POLSKA MIEDŹ

NR 16-17(33-4) PISMO KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. LUBIN 04 GRUDNIA 1994



"GDY GÓRNIK PRACUJE W NOCY, TO ŚW. BARBARA STOI PRZY POMOCY"

Barbara - święta, dziewica i męczenniczka, patronka dobrej śmierci, górników, flisaków i artylerzystów. Według podań była córką Dioskura z Nikomedii (lub Heliopolis) w Bitynii, który kazał ją ściąć za przynależność do chrześcijan. Najczęściej wyobrażano ją sobie w długiej, pofałdowanej tunice i płaszczu, niekiedy w czepku i z licznymi atrybutami. Te ostatnie bywały różne. Czasami św. Barbara pojawiała się w koronie, z palmą, wieżą lub kielichem, innym razem z księgą w ręce. Od połowy XV wieku pojawiło się pawie lub strusie pióro oraz kielich i hostia. Było to nawiązanie do legendy mówiącej o tym, że Dzieciątko Jezus dało Barbarze pióro jako symbol dziewictwa lub że w czasie biczowania Barbary rózgi zamieniały się w pawie pióra.

Najstarsze ślady obchodów święta pochodzą z katedry krakowskiej - nota z XI-wiecznego kalendarza w "Modlitewniku Gertrudy", formuła błogosławieństwa na 4 grudnia w "Benedykcjonale krakowskim" i w kalendarzu kapituły krakowskiej.

W XII i XIV wieku popularyzowano życie Barbary w kazaniach, głównie w oparciu o "Złotą legendę". "Pasjonał krakowski" z II połowy XIV w. wspomina, iż modlący się do Barbary "*nie umrze bez spowiedzi*". Dlatego też stała się ona patronką ludzi narażonych w pracy zawodowej na niebezpieczeństwo utraty życia. Oddali się wówczas pod jej opiekę flisacy.

Górnikom patronowała Barbara już od dawna. Według podania z 1646 r. jedna z trzech pierwszych brył kruszcu z Karczówki k. Kielc miała być przeznaczona na figurę św. Barbary. W kopalni "Jerzy w Niwce (dzisiaj dzielnica Sosnowca) ołtarz patronki stoi w miejscu zatopionego pokładu, który stał się zbiorowym grobem wielu górników. Powstała w 1851 r. osada Pionki k. Chorzowa ma w herbie od samego początku wizerunek Barbary.

Górnicy przed zjazdem pod ziemię modlili się wspólnie przy ołtarzu swojej świętej. W kopalniach węglowych były kaplice podziemne i obrazy przedstawiające patronkę, a 4 grudnia obchodzony był oficjalnie. Wydawano specjalne modlitewniki z tekstem nabożeństwa poświęconego św. Barbarze.

Także w przysłowiach, szczególnie górniczych, można znaleźć postać Barbary - "*Gdy górnik pracuje*

Dokończenie na str.

WSZYSTKIM GWARKOM I ICH RODZINOM
W DNIU ŚWIĘTA GÓRNICZEJ PATRONKI
- ŚW. BARBARY -
WIELE POMYŚLNOŚCI
W ŻYCIU PRYWATNYM I ZAWODOWYM,
ZDROWIA ORAZ SZCZĘŚCIA
ŻYCZY
Zarząd KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

Jak to rzewiej bywało, czyli

PIERWSZA KARCZMA PIWNA

O gwareckich sprawach i zwyczajach z mgr inż. Kazimierzem Gałajdą rozmawia Wanda Kupeczek

☛ Jest Pan ponoć tym, który pierwszy wprowadzał tradycyjne górnicze zwyczaje w Zagłębiu Miedziowym?

Kazimierz Gałajda: - Było to w roku 1966. Jako młody inżynier górnik pracowałem na Górnym Śląsku w Przedsiębiorstwie Budowy Szybów w Bytomiu. Moi koledzy ze studiów na AGH zawędrowali do Lubina i głębili szyby kopalni "Lubin". Zaprosił mnie na Barbórkę do Zagłębia Miedziowego inż. **Władysław Szczotka**. Miałem poprowadzić pierwszą Karczmę Piwną. Mogę bez fałszywej skromności powiedzieć, iż w owych czasach byłem w tej dziedzinie fachowcem. Przez kilka lat prowadziłem takie imprezy na uczelni. Ten zaszczyt mi przysługiwał z racji pełnienia funkcji przewodniczącego Zrzeszenia Studentów Wydziału Górniczego.

Impreza w Lubinie wypadła wspaniale. Miałem wsparcie w osobach moich uczelnianych kolegów: **Mariana Bochenka** - długoletniego Lis Majora, **Buśka Kondery** - znakomitego Kontrapunkta, **Jana Hawrysza** - dziś już Starej Strzechy, **Kazika Najdy** i wielu, wielu innych. Był pochód Lisów z pochodniami i skok przez skórę. Ówczesne władze miasta były zaskoczone barwnością wi-



dowiska i celnością górniczego dowcipu. Atmosfera tak mi się spodobała, że za dwa miesiące... byłem już pracownikiem Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi.

☛ Skąd się wzięły i kiedy powstały te piękne zwyczaje?

K.G.: Górnictwo jest jednym z najstarszych zawodów świata. Początki sięgają naszych pradziejów. Człowiek, żeby przeżyć, musiał grzebać w ziemi, by zdobyć prymitywne narzędzia kamienne. A że mieszkał w jaskiniach, to też sprzyjało górniczym zainteresowaniom.

Jeżeli jednak wierzyć starym kronikarzom, uczonym w piśmie i fantazji, gwarkowie wywodzą się z przedziwnej paranteli, gdyż pierwszym był nie kto inny, jak sam bóg Hefajstos, wykołysany na Olimpie przez Zeusa. Naturę miał trudną a duszę rogatą i niespokojną. Gdy tylko nadarzała się okazja, "urywał" się z Olimpu na ziemię. Kochał wolność i ludzi, lubił sobie popić piwa, nie gardził też mocniejszymi trunkami. Podczas jednej z takich eskapad wykradł z Olimpu ogień i ofiarował go ludziom. Na tę okoliczność wszyscy sobie mocno popili i gdy podchmielony Hefajstos wrócił na Olimp, zaczął robić "wielkie sprzątanie". Doszło do interwencji pozostałych członków rodziny i Zeusowi, jako srogiemu ojcu, nie pozostało nic innego, jak strącić syna z Olimpu. Spadając do podziemi brodaty i czupurny Hefajstos stał się kuternogą, podobnie jak śląski Szarlej. A ponieważ nie miał nadziei na powrót na górę bogów, jął się zacnego rzemiosła gwareckiego.

W okresie wspólnoty pierwotnej kopaniem minerałów użytecznych zajmowały się słabsze plemiona spychane przez innych w ubogie tereny górskie. W czasie niewolnictwa nastąpiła dalsza specjalizacja zawodowa.

Strach przed niewiadomym i tajemniczość podziemi powodowała, że powstawały osobne religie. W wierzeniach i obrzędach zaszyfrowana jest cała ówczesna, skrzętnie strzeżona i dostępna tylko wtajemniczonym, wiedza górnicza. W średniowieczu górnictwo przeszło w ręce rzemiosła. Panujący ogłaszał tzw. "wolę górniczą", która pozwalała na wydobywanie minerałów, zakładanie osad górniczych i budowanie warzelni piwa. Ówcześni górnicy, gwarkami zwani, byli ludźmi wolnymi ipodlegali bezpośrednio panującemu władcy. A ten wysoko ich sobie cenił, gdyż przysparzali mu bogactwa. Jako ludzie wolni mieli prawo noszenia broni bocznej, czyli szabli. Na nakryciu głowy mieli pióra, co również świadczyło o ich wolności.

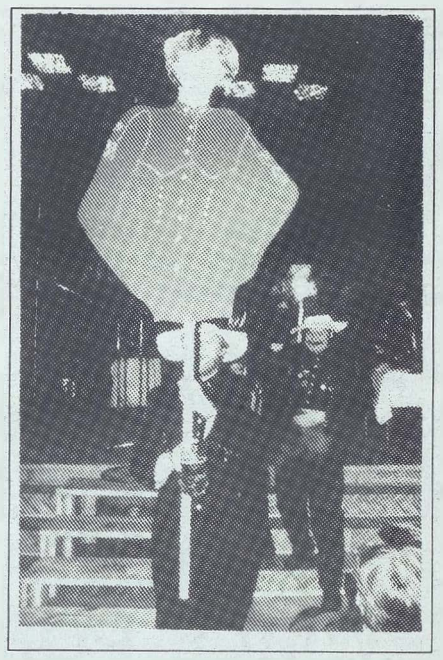
O tym, że władcy wysoce sobie gwarków cenili, świadczy też fakt, iż tylko w wyjątkowych wypadkach byli powoływani do służby wojskowej. A i wtedy stanowili wydzielone jednostki. Ostatni raz w mundurach górniczych walczyły dwa bataliony w okresie Powstania Listopadowego.

Kronikarze wspominają, że już Mieszko I włodarzył wieloma srebrnonośnymi duklami. Również złoto dobywano na dawnych ziemiach polskich. Najstarsza po Krzemionkach Opatowskich kopalnia soli w Wieliczce już za tego władcy dostarczała soli warzonej. Dzięki temu uzyskała prawa miejskie w roku 1290, a XIV wieku była jednym z głównych miast górniczych.

Dużo serca dla górniczej braci miał król Kazimierz Wielki. Ufundował on w Wieliczce schronisko dla tych gwarków, którzy na skutek starości lub kalectwa stali się niezdolni do pracy.

Byli też wśród górników tzw. "pokutnicy", którzy za karę musieli spełniać specjalne zadania. Np. przed rozpoczęciem pracy w kopalni jako pierwsi schodzili pod ziemię po drabinach lub zjeżdżali na linie trzymając na długiej tyczce pochodnie. W ten sposób wypalali nagromadzony pod stropem gaz.

Gwarkowie, ludzie wolni, wielce cenili sobie swobodę, aczkolwiek był to jedynie jej cień. I chociaż nęciła ich praca na powierzchni, wśród słońca, zieleni, kwiatów i ogromu przestrzeni nad głową, chętnie schodzili do ciemnej dukli, zwoływani kłapaczką - "tintabulon". Urabiali skały mozolnie i prymitywnymi metodami. Upatrzoną skałę okładali chrustem i podpalali go. Sami zaś chronili się w bezpieczne miejsce. Gdy skała wskutek ognia



popękała, łupali ją klinami, łańcuchami i oskardami. Wchłaniali przy tym gazy i dymy tracąc z wolna siły. Jeśli boskim zrządzeniem losu uniknęli śmierci, podobni byli raczej do umarłych, niż do żywych. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach narodziła się zabobonna wiara w różne podziemne duchy - latawce, szarleje i skarbniki. W ludzkich wyobrażeniach podobne one były do piekielnych maszkar lub brodatych górników. W oczach miały czerwony żar wzniecający strach w gwareckich sercach.

W Tarnowskich Górach przed wiekami gwarkowie za srebrem kopali. A gdy go zabrakło, bo je zły i nieprzychylny Szarlej zabrał, zaczęli szukać innych rud. Przy okazji fedrowali węgiel nazywając się "hawierami" a później górnikami.

Trudno dziś powiedzieć gdzie i kiedy po raz pierwszy odkryto węgiel i zaczęto go wydobywać. Pierwsze wzmianki pochodzą z roku 1528. Wtedy też pojawiło się pierwsze prawo górnicze, tzw. "ordunek górniczy" nadany przez księcia opolskiego Jana, a oparty na prawach zwyczajowych.

☛ To niezwykle ciekawe historie. A skąd wywodzą się tradycje spotkań przy piwie?

K.G.: W średniowieczu górnicy byli właścicielami swoich dukli - tak dzisiaj powiedzielibyśmy. W okresie święta patronki robili rozliczenie minionego roku. Mówili co było dobre, a co złe i czemu jeszcze staraniu dołożyć należy. Przyjmowali młodych do górniczego stanu. Prezentowali ich przemarszem z pochodniami przez osadę (takie też powinny być i dzisiejsze spotkania gwareckie). Drugą część górniczego zgromadzenia spędzali przy piwie, ucieszných pieśniach i żartach.

☛ Dlaczego w tych piwnych biesiadach nie mogą brać udziału kobiety?

K.G.: Zwyczaj gwarecki nakazuje srodze, aby w zebraniu górników nie brała udziału choćby jedna kobieta, czyli białogłowa. Albowiem słaba to głowa do piwa, ucho zbyt delikatne, a z racji odmienności przyrodzenia nie posiada odpowiednich zabezpieczeń przed wylewaniem się z niej piwa.

☛ Na szczęście kobiety mają na pociechę swoje Combry Babskie. Może teraz kilka słów o mundurze górniczym i jego elementach?

K.G.: Proszę bardzo! Po pierwsze - nakrycie głowy zwane "czako". Na nim dwa skrzyżowane młotki, symbole górniczego stanu. Jeden z nich z ostrym końcem to "żelazko", drugi to "pyrlik" służący do pobijania. Przy pomocy tych narzędzi w dawnych czasach urabiano skały. Na czaku są pióra w różnych kolorach: czarnym, czerwonym, niebieskim i białym. Symbolizują one wolność górniczego stanu. Kolor zaś świadczy o miejscu w górniczej hierarchii. Ozdobne naszycia z dystynkcjami na ramionach natomiast służyły dawniej jako wzmocnienie ubrań przed ścieraniem i obijaniem się o ociosy. Ozdobna dziś skóra służąca do pasowania młodych lisów przydawała się m.in. do siadania na mokrym spągu.

☛ I na koniec - co Pan, jako doświadczony gwarek, sądzi o dzisiejszych czasach?

K.G.: Odarto nasz stan gwarecki z dostojeństwa i honoru. Wielu gwarków, którzy zakończyli fedrowanie, żyje w biedzie. Na nasz stan nakłada się ogromne ciężary i dziesięciny. Wielu z naszych nie ma co fedrować. Dzisiejszy panujący lekce sobie ważą gwareckie sprawy, za co spotka ich sroga kara, jako też i dawniej bywało!

☛ Pięknie dziękuję za rozmowę.

-ZDJĘCIA Krzysztof Raczkowiak

"Wręczam Ci symbol godności Starej Strzechy - szpadę górniczą. Noś ją na chwałę górniczego stanu"

SZPADY

Wręczenie szpady górniczej to zaszczyt nie byle jaki i dlatego doczekał się uroczystego ceremoniału. Rozpoczyna go mowa Prezesa Wysokiego Prezydium. Zawiera ona m.in. następujące słowa:

"In alto tempore, kiedy to kopacze i gwarkowie swoim znojnym trudem wielkich bogactw Polszcze przysparzali, włodarze Rzeczpospolitej chcąc podnieść gorny lud do stanu rycerskiego, na on znak białą broń im do pasa przypinali, zaświadczając tym, że stan gwarecki mają w wielkim poszanowaniu i estymie".

Po przemówieniu Prezesa następuje wręczenie szpad ściśle według zasad ceremoniału. Otrzymującemu szpadę wręcza się akt jej nadania, który podpisuje: posiadającym stopnie dyrektora górniczego i wyższe - minister, a posiadającym stopnie inżyniera górniczego i niższe - dyrektor ich zakładu. Po wręczeniu szpad zebrani wstają i wraz z orkiestrą śpiewają "Hymn dzisiejszych czasów":

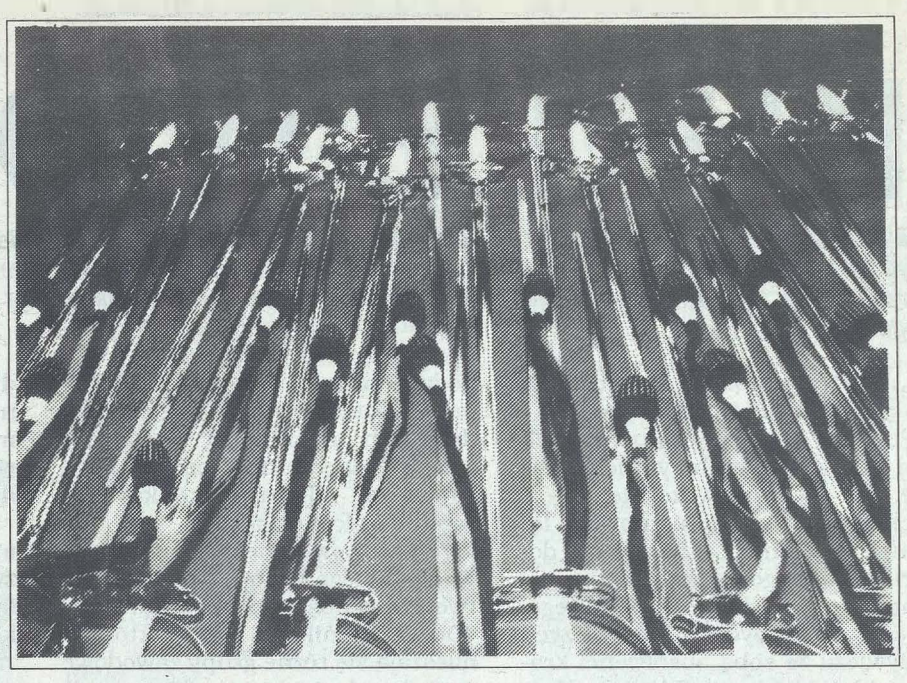
Jeszcze Polska nie zginęła
Póki fedrujemy
Póki skarby z woli Bożej
Leżą w polskiej ziemi.
Marsz, marsz kopacze
Nasz dzielny zawodzie
A po szychcie życia przyjdzie
Odpocząć w ojczyźnie.
Czasem wściekłość,
czasem śmiech
Przez życie nas wiedzie
Nie poskąpi pracy górnik
Gdy ojczyzna w biedzie.
Marsz, marsz kopacze...



Szpadę nadaję się pracownikom górnictwa po nienagannym i nieprzerwanym przepracowaniu 25 lat pod ziemią. Nosi się ją wyłącznie przy galowym mundurze górniczym zawieszoną pionowo przy lewym boku na krótkich, jednakowych rapciach przypiętych do pasa pod kurtką mundurową. W przypadku występowania w płaszczu górniczym szpadę nosi się pod nim.

Honorowe szpady dla kierownictwa zakładów górniczych i dozoru mają chwasty zielono-czarne z paskiem biało-czerwonym, a dla górników z paskiem zielono-czarnym.

opr. iza
zdjęcia Krzysztof Raczkowiak





PROGRAM IMPREZ BARBÓRKOWYCH

Uroczystości centralne i imprezy towarzyszące

2 grudnia 1994, godz. 16.00, cechownia ZG "Lubin" - spotkanie zarządu KGHM Polska Miedź S.A. z jubilatami i odznaczonymi pracownikami spółki oraz ceremonia wręczenia honorowych szpad górniczych.

2 grudnia 1994, godz. 18.00, cechownia ZG "Rudna" - Centralna Karczma Piwna.

3 grudnia 1994, godz. 9.00, kościół o. M. Kolbe w Lubinie - uroczysta Msza Św. z udziałem Górniczego Chóru Męskiego i Orkiestry górniczej ZG "Lubin".

4 grudnia 1994, godz. 6.00 - 8.00 - tradycyjna pobudka górnicza na ulicach Lubina, Polkowic i Głogowa.

4 grudnia 1994, godz. 11.00-13.00, stadion OSiR w Lubinie - ogólnopolski bieg o "Lampkę Górniczą".

4 grudnia 1994, godz. 13.00-14.00 - przemarsz po Lubinie i koncert połączonych orkiestr górniczych i hutniczych.

Akademie zakładowe i ceremonie wręczania odznaczeń

ZG "Lubin" - 1 grudnia 1994, godz. 14.30 (cechownia i stołówka centralna).

ZG "Polkowice" - 30 listopada 1994, godz. 12.00 (sala konferencyjna).

ZG "Rudna" - 2 grudnia 1994, godz. 9.00 (cechownia).

ZG "Sieroszowice" - 3 grudnia 1994, godz. 9.30 (stołówka SW-1).

Zakład Transportu - 2 grudnia 1994, godz. 14.00 (restauracja "Lutnia" w Lubinie).

W ZG "Konrad" i Biurze Zarządu uroczystości odbyły się przed oddanien gazety do druku.

Zakładowe Karczmy Piwne ZG "Lubin" - 3 grudnia 1994, godz. 17.00 (cechownia).

ZG "Polkowice - 30 listopada 1994, godz. 18.00 (restauracja "Olimp" w Lubinie).

ZG "Rudna" - 4 grudnia 1994, godz. 15.00 (cechownia).

ZG "Sieroszowice" - 3 grudnia 1994, godz. 16.00 (stołówka SW-1).

ZG "Konrad" - 3 grudnia 1994, godz. 18.00 (świetlica zakładowa).

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego - 9 grudnia 1994, godz. 17.00 (stołówka ZG "Lubin").

☛ Ponadto we wszystkich oddziałach odbywają się spotkania z matkami górników, odwiedziny u chorych pracowników w szpitalach i domach, wizyty u rodzin górników, którzy ponieśli śmierć w kopalniach. Dla pań zorganizowano Combry Babskie, a dla wszystkich liczne zawody i turnieje sportowe oraz zabawy barbórkowe. Nie zapomniano też o rencistach i emerytach, których zaprasza się na uroczyste spotkania.

"GDY GÓRNIK PRACUJE W NOCY,..."

Dokończenie ze str.1

w nocy, to św. Barbara stoi przy pomocy" lub *"Barbórka święta o górnikach pamięta"*.

O pomoc do Barbary modlili się ludzie również w czasach epidemii, m.in. "czarnej śmierci" (dżumy). Panny oddawały jej w opiekę narzeczonych, aby uchroniły ich przed niebezpieczeństwami służby wojskowej, w myśl słów piosenki ludowej *"proś Boga dziewczyno i świętej Barbary, ażeby twój Jasiek nie stawał do miary"*. Był też zwyczaj wzywania Barbary w czasie burzy, bowiem w myśl legendy to piorun zabił jej ojca, co uznano za objaw kary boskiej.

W czasie II wojny światowej była św. Barbara patronką niektórych ugrupowań podziemnej armii polskiej. Jest to chyba następstwem jej patronatu nad artylerzystami.

Niewielu zapewne wie, że w ludowych nazwach roślin rzeżucha nazywa się zielem św. Barbary, a 4 grudnia wkłada się do wody ziarna zbóż i gałązki czereśni, aby jako "gałązki św. Barbary" zazieleniły się na Boże Narodzenie.

(iza)

KUFLE W DŁOŃ!



Takiemu wezwaniu nie oprze się żaden prawdziwy górnik, szczególnie wtedy, gdy padnie ono na tradycyjnym męskim spotkaniu czyli Karczmie Piwnej. Spotkań gwareckich w kopalni "Rudna" odbyło się już tyle, że warto było pokusić się o opisanie ich historii. Zrobił to znawca zagadnienia, wieloletni i doświadczony kontrapunkt, mgr inż. Alojzy Mikołajczak. Oto wybrane fragmenty.

(...) Obecni górnicy przybyli na Dolny Śląsk z różnych stron Polski w poszukiwaniu lepszych warunków bytowych i w większości nie byli związani wcześniej z górnictwem. Tu uczyli się nowego fachu pod czujnym okiem grupy dozoru przybyłego z Górnego Śląska i starego Zagłębia Miedziowego. Część tradycji górniczych przywieźli ze sobą absolwenci krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Śląskiej, część na przestrzeni lat ukształtowali ci, którzy ukończyli Politechnikę Wrocławską i lubińskie szkoły górnicze.



Jedną z tradycyjnych imprez organizowanych z okazji Barbórki są Karczmy Piwne. W dwudziestoletniej historii ZG "Rudna" stworzono specyficzny styl tych gwareckich spotkań odbiegający od tradycji górnictwa węglowego.

Karczma Piwna składa się z kilku części. Pierwsza to ceremonia skoku przez skórę. Druga część jest podziękowaniem za całoroczną pracę połączonym z wręczeniem drobnych upominków. Natomiast trzecia jest wybitnie rozrywkowa i składa się z licznych konkursów, zabawy i picia piwa.

Trzeba powiedzieć, że wypracowanie takiego stylu nie przyszło łatwo. Obecność na spotkaniu ok. 400 uczestników, wśród których mieszają się różne grupy zawodowe oraz decydenci życia politycznego, społecznego i gospodarczego nadu na zawodną czasem pamięć i niekompletne dane przypomnieć można tylko niektóre postacie. Wywarły one niewątpliwy wpływ na dzisiejszy kształt karczm piwnych.

Pierwsze karczmy prowadził mgr inż. **Kazimierz Gałajda**, który był zwolennikiem improwizacji. Potrafił, jak mało kto, dostrzec na sali jakąś ciekawą postać i wokół niej zrobić ciekawe widowisko. W tych czasach karczmy były spontaniczne, bez sprzętu nagłaśniającego, szego regionu, nie ułatwiała organizatorom zadania. Imprezie trzeba było nadać odpowiednią oprawę, formę, tempo, a przede wszystkim bogatą i interesującą treść, aby zmusić obecnych do czynnego uczestnictwa. Czy to się udało? Odpowiedź należy oczywiście do uczestników.

W dotychczasowej historii spotkań gwareckich przy ich organizowaniu brało udział wiele osób, często bezimiennych, bez których jednak nie udałyby się one. Ze względu na zawodną czasem pamięć i niekompletne dane przypomnieć można tylko niektóre postacie. Wywarły one niewątpliwy wpływ na dzisiejszy kształt karczm piwnych.

Pierwsze karczmy prowadził mgr inż. **Kazimierz Gałajda**, który był zwolennikiem improwizacji. Potrafił, jak mało kto, dostrzec na sali jakąś ciekawą postać i wokół niej zrobić ciekawe widowisko. W tych czasach karczmy były spontaniczne, bez sprzętu nagłaśniającego, większych dekoracji itp. W programach było sporo naleciałości z górnictwa węglowego i tzw. starego Zagłębia Miedziowego.

W roku 1984 urząd Prezesa ds. Piwnych i Nie Tylko Piwnych opanował na parę lat mgr inż. **Ryszard Skarżyński**. Pod jego kierunkiem powstał zespół, którego trzon stanowili: mgr inż. **Alojzy Mikołajczak**, mgr inż. **Leszek Mędrykiewicz**, **Ryszrd Pęciak**, mgr inż. **Andrzej Dłużak** i inni. Wtedy karczmy nabrały charakteru reżyserowanych programów kabaretowych. Pojawiły się szczegółowe scenariusze, wprowadzono większą dyscyplinę, zwiększono udział sprzętu technicznego, pojawił się zespół muzyczny akompaniujący gwareckim przyśpiewkom. Wprowadzono karczmy tematyczne, np. "Kapucha" i "Chałupy" nawiązujące do ówczesnych problemów ("Kapucha" - pieniądze, "Chałupy" - budownictwo). Nie obyło się bez tematów aktualnych - była karczma "Olimpijska" (Seul - Calgary), "Trybunał Piwny" czy "Republika Rudna".

Karczmę XV-lecia prowadził w 1989 r. Alojzy Mikołajczak mając u boku Kontrapunktów - Ryszarda Pęciaka i Andrzeja Dłużaka. Był to rok, który zapisał się w historii Polski na trwałe. Przed organizatorami gwareckich spotkań stanęły - oprócz "normalnych" problemów - jeszcze inne. Chociaż w przeszłości zawsze ocierano się o granicę osobistego ryzyka, w tamtym roku było to chyba najtrudniejsze. Mimo to udało im się wybrnąć obronną ręką, bo do dzisiaj pracują.

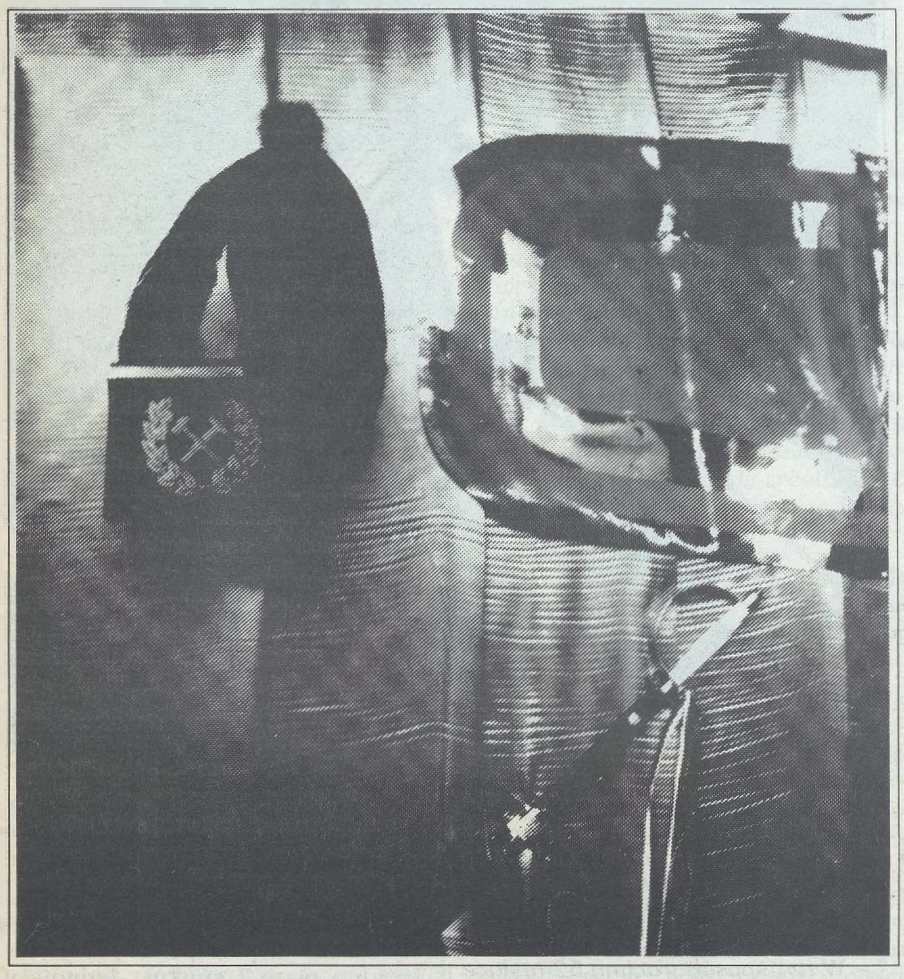
W następnym roku wrócił do zespołu mgr inż. **Eugeniusz Marek Kranc** i nastąpiła kolejna zmiana charakteru spotkań. Wspólnie z kolegami - mgr inż. **Stanisławem Lembasem**, mgr inż. **Wojciechem Maślanką,** Andrzejem Dłużakiem, mgr inż. **Jerzym Likusem**, Alojzym Mikołajczakiem i Ryszrdem Pęciakiem stworzyli wielkie widowiska. Bogata scenografia, udział światła i dźwięku, oryginalne stroje i tematyka to tylko kilka przykładów nowości. Pojawiają się takie tematy, jak "Trylogia", "Kabaret Mulę-Rudna" i "Cyrk". Wszystko to w ramach żelaznej zasady - prawda o tym, co działo się w kopalni. Do tego oczywiście żarty i piosenki.

Nie zapomniano przy tym o części tradycyjnej, czyli skoku przez skórę z udziałem "żelaznego" Lisa Majora, mgr inż. **Jana Duszy**, który swe kwestie wyśpiewuje i wprowadza do zawodu młode lisy od kilkunastu już lat. Jest oczywiście chór górniczy i stare gwareckie śpiewki, jest hymn Gory Rudna i pieśń o szarym gwarku spod Lubina. Jest wiele jeszcze atrakcji, ale to trzeba zobaczyć i przeżyć. Żadne pióro nigdy tego wiernie nie opisze (...).

opr. iza
Zdjecia Krzysztof Raczkowiak

SKOK PRZEZ SKÓRĘ

"Zieleni się jodła
Pod jodłą skarb rudy
Nas przyjaźń tu wiodła
Niech święci się trud"



Specyfika zawodu górniczego, trud i niebezpieczeństwo związane z jego wykonywaniem, od zarania nakładały na górników ostre rygory i obowiązki. Wymagano od nich określonej postawy moralnej przejawiającej się przede wszystkim w surowej dyscyplinie, odpowiedzialności za życie i dobro własne oraz innych, wzajemnej pomocy w wypadku nieszczęścia, kalectwa czy śmierci. Reguła ta obowiązywała nie tylko w pracy, ale i w życiu prywatnym.

Kontrolę nad przestrzeganiem tych rygorów wykonywali sami górnicy, sami sądzili winnych i wykonywali wyroki. Wszystko to kształtowało poczucie dumy zawodowej, tworzyło liczne zwyczaje. Jednym z nich jest ceremonia zwana skokiem przez skórę.

"Skóra górnicza" zwana też "łatą" od zarania górnictwa była jednym z najważniejszych atrybutów wyposażenia. Płat tej skóry podkładał sobie górnik pod kolana, gdy musiał pracować w pozycji klęczącej. Zakładał na plecy, kiedy ze stropu lała się woda lub musiał przenosić na własnym grzbiecie różne materiały. Siadał na niej, aby spożyć posiłek lub naradzić się z towarzyszami górniczego trudu. Na niej wreszcie lądowała wypłata za tygodniową pracę. O ważności tego atrybutu niech świadczy fakt, że górnikowi, który dopuścił się jakiegoś niegodnego czynu, przede wszystkim odbierano skórę, a tym samym i honor.

W mundurze górniczym skóra dopełniała całości stroju i była podkreśleniem dawnych tradycji stanowych. Choć na dole skórą posługiwali się wszyscy, to do munduru galowego mogli ją nosić tylko górnicy wykwalifikowani. W Królestwie Polskim obwarowany prawem przywilej noszenia skóry przysługiwał tylko zasłużonym i nadzorowi.

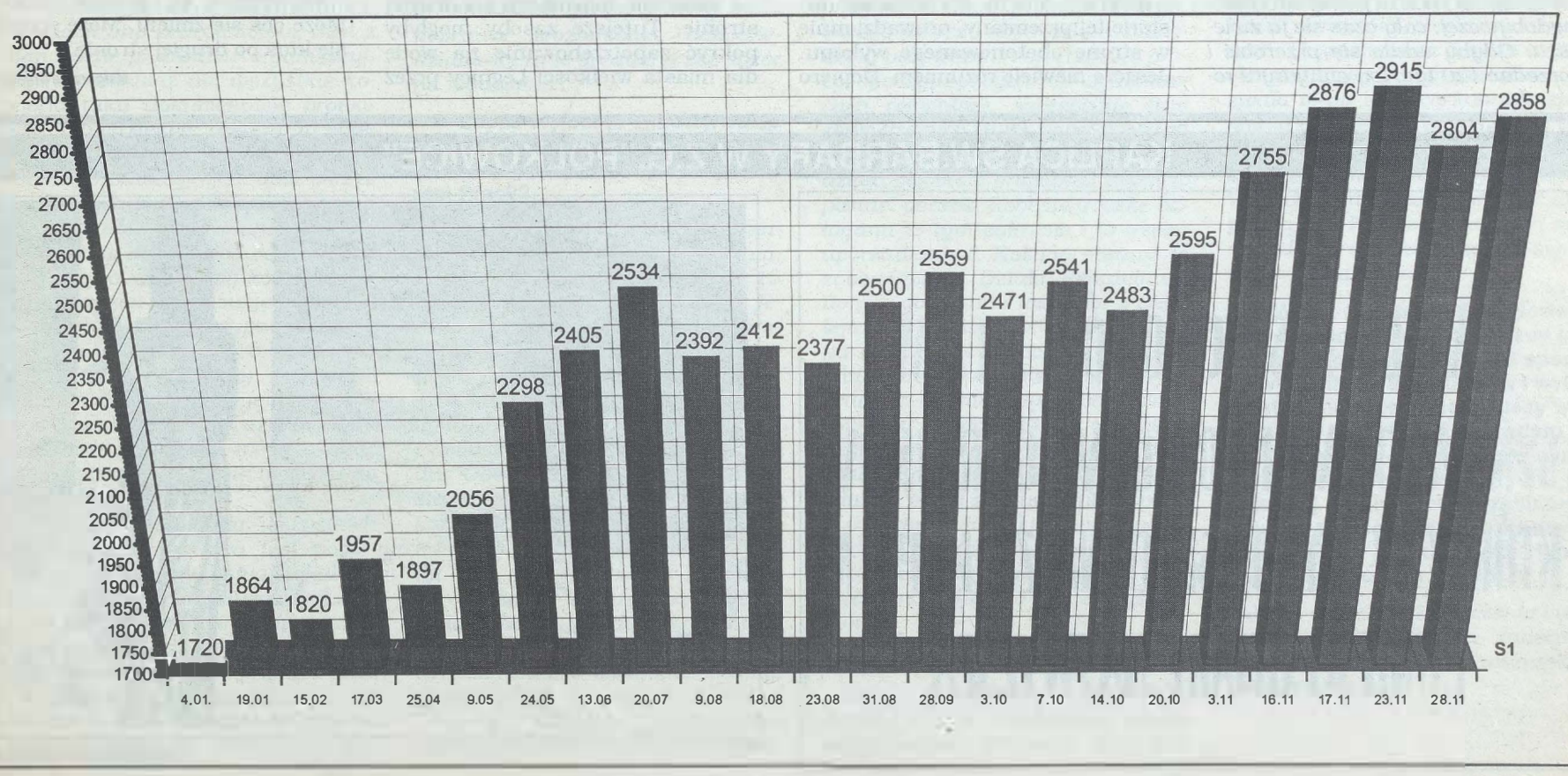
Nim młody adept sztuki górniczej dostąpił zaszczytu mianowania go na górnika, musiał przejść bardzo trudne przeszkolenie zawodowe trwające nieraz i siedem lat. Wyzwolenie w jednym rejonie, mianowanie na górnika czy wpisanie do rejestru górniczego w innym rejonie bywało różnie prowadzone. Zawsze jednak było uroczyste i odbywało się na Barbórkę. W każdym przypadku skóra była symbolem przyjęcia do górniczego stanu. Zwyczaj pasowania na górnika obowiązywał także żaków studiujących w szkole górniczej w Kielcach. "Skok przez skórę" przywędrował do Polski poprzez studentów uczących się w Styrii w Austrii, którzy potem - z różnym zresztą powodzeniem - wprowadzali go w kopalniach. W roku 1924 zwyczaj ten zaczął obowiązywać w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W Zagłębiu Miedziowym "skok przez skórę" wygląda trochę inaczej. Odbywa się przeważnie podczas dorocznych Karczm Piwnych. Stanowi część igrców gwareckich, podczas których rozlegają się słowa pieśni:

"I czegóż lisy chcą,
I czegóż lisy chcą,
I czegóż młode lisy chcą,
Hej, hej, lisy chcą,
I czegóż lisy chcą?
W górniczy chcą wejść stan,
W górniczy chcą wejść stan,
W górników polskich chcą wejść stan,
Hej, hej, świetny stan,
W górniczy chcą wejść stan."

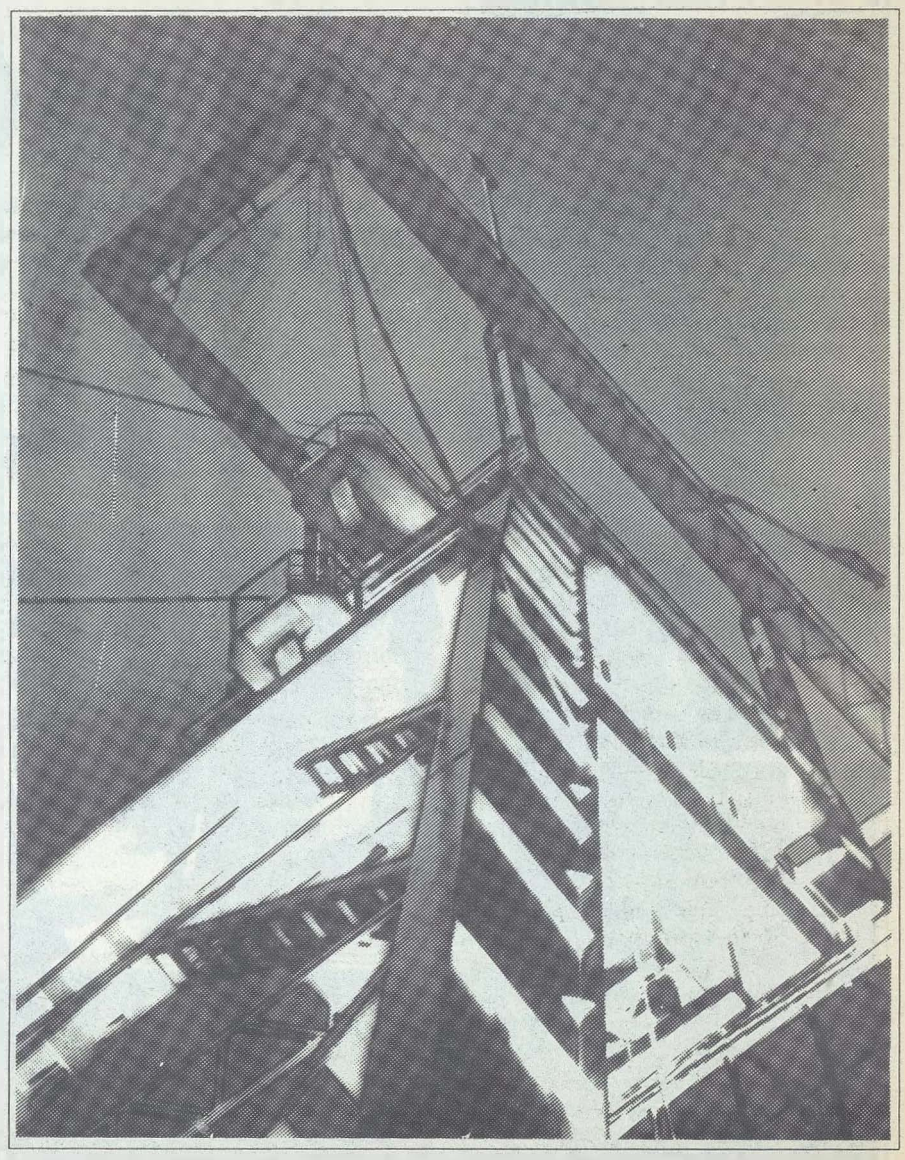
(iza)
Zdjęcia Krzysztof Raczkowiak

Ceny miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali w 1994 r. w USD/tonę



Nowe Zagłębie Miedziowe - późne lata sześćdziesiąte. Ogłoszenie w gazecie: *Zamienię dyplom AGH na świadectwo pracy w "Konradzie" lub "Lenie".*

KTOŚ MUSI STAĆ Z DRUGIEJ STRONY



"Lena" umarła dwadzieścia jeden lat temu. 31 grudnia 1989 roku wyjechał ostatni wózek z "Konrada". Na tablicy ogłoszeń w budynku administracyjnym wiszą kartki sprzed dwóch, trzech lat - przydział mieszkania komuś po kimś, sprzedaż kontenerów... Trzymam w ręce piękny, kolorowy folder. Zakłady Górnicze "Konrad" - Zakład Wydobycia i Przeróbki Anhydrytu i Gipsu, Zakład Produkcji Wyrobów Gumowych, Zakład Produkcji Grzybów. Dziwna to kopalnia, w której uprawia się pieczarki...

- *Uprawiało* - poprawia mnie dyrektor techniczny, mgr inż **Jerzy Kluz**.

- *Kiedy zakończyliśmy wydobycie, trzeba było pomyśleć o przeprofilowaniu zakładu. We współpracy z holenderską firmą "Peffer Champinion" uruchomiliśmy na poziomie 550 m bardziej doświadczalną, niż przemysłową, "pieczarkarnię". Pod ziemią panuje idealny do takich celów mikroklimat - stała wilgotność powietrza i stała temperatura. Prawdopodobnie w przyszłości wrócimy do tego pomysłu (metoda jest już sprawdzona), będzie to jednak działalność uboczna.*

- *Niestety, żeby produkcja była opłacalna* - uzupełnia główny inżynier górniczy, **Alojzy Mokry**, *trzeba znaleźć zbyt na około 5 tysięcy ton pieczarek rocznie. Wszystko więc będzie zależało od odbiorców.*

- *Na razie najlepiej jest ze sprzedażą przetworów anhydrytowych:*

mączki dla przemysłu chemicznego, spoiw dla górnictwa i budownictwa oraz anhydrytu kruszonego. Są one o połowę tańsze od produktów zagranicznych, tak samo dobre, a może i lepsze. Wysyłamy je do Izraela i Niemiec. Rejon "Lubichów" nie osiągnął jeszcze pełnej zdolności wydobywczej, cały czas się ją zwiększa. Gdyby udało się przerobić i sprzedać 120 tys. ton anhydrytu rocznie, byłaby to sytuacja idealna. Zresztą, takie są plany - uśmiecha się dyrektor kopalni, **Edward Poznar**. - *"Konrad" ma dużo do zaoferowania, problem polega na znalezieniu odbiorców. Ktoś musi stać z tej drugiej strony, prawda?*

Prawda. W hali Zakładu Produkcji Wyrobów Gumowych panuje przygnębiająca cisza. Niewiele pomaga supernowoczesna technologia, automatyzacja i stosunkowo niskie ceny przy najwyższym standardzie światowym, gdy nie ma chętnych na odbiór finalnych produktów, kiedy brak tego "ktosia" z drugiej strony.

I choć wydawałoby się, że to aż nadmiar paradoksów podażowo-popytowych jak na jeden, nie najpotężniejszy przecież zakład, pozostał jeszcze jeden. Najjaskrawszy, najbardziej absurdalny - woda.

Od początku istnienia Starego Zagłębia największą przeszkodą w eksploatacji złóż były niekorzystne warunki hydrogeologiczne. Woda zgromadzona w różnego rodzaju komorach wielokrotnie wdzierała się do kopalni, doprowadzając do zalania wyrobisk górniczych. Jedynie dzięki zastosowaniu pionierskiej metody mrożenia szybów i ciągłej pracy pomp można było prowadzić roboty górnicze. Kiedy skończyły się zasoby miedzi, a przed "Konradem" pojawiło się widmo likwidacji, powstał projekt odzyskiwania wody (którą i tak trzeba było stale wypompowywać na powierzchnię) na potrzeby przemysłowe i socjalne.

Poddano więc ją wszechstronnym badaniom i dopiero wówczas okazało się, że ze względu na swoją czystość i idealny skład chemiczny stanowi znakomite bogactwo naturalne. Zaciekły wróg zmienił się w bezcennego sojusznika.

Inżynier Mocny opowiadając historię tej przemiany, prowadzi mnie w stronę obetonowanego wykopu. Jeszcze niewiele rozumiem. Dopiero kiedy niewyraźny szum nabiera siły, kojarzę jego przyczynę. To huk mas wodnych odprowadzanych na powierzchnię i zasilających rzekę Bobrzycę. Po kilku kilometrach zamieniają się w śmierdzące ścieki.

- *W ten sposób tracimy 52 tysiące metrów sześciennych wody na dobę. No, może nie aż tyle, bo 5-6 tys. metrów pobiera 14 okolicznych wiosek. W miesiącach letnich do 9 tys. m, ale to rzadko. To jest woda przemysłowa, na dole zobaczy pani pitną.*

Na poziomie 550 m próbuję wody. Aż trudno uwierzyć, że może mieć taki smak - setki lat filtrowania przez pokłady skalne zrobiło swoje.

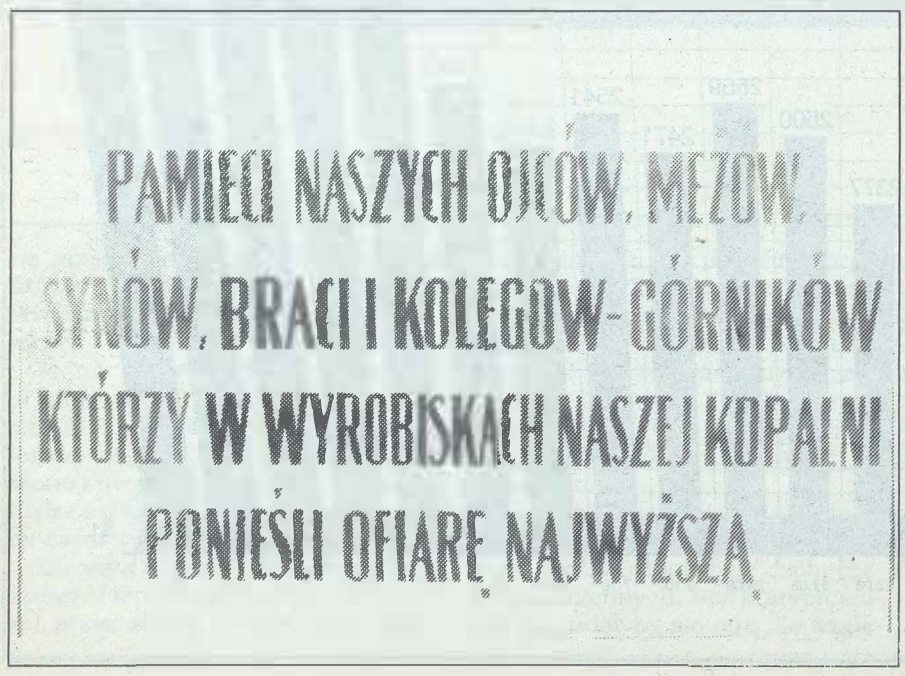
I znów nie ma nikogo po drugiej stronie. Tutejsze zasoby mogłyby pokryć zapotrzebowanie na wodę dla miasta wielkości Legnicy przez co najmniej trzydzieści lat. Tymczasem płyną sobie, nie niepokojone przez nikogo, nurty oligoceńskie. Zmarnowane bogactwo.

Czy "Konrad" umrze? W pustych wyrobiskach panują dzisiaj nienaturalna cisza i spokój. Jedynie w pobliżu pompowni słychać monotonny szum pracujących silników. Z 1800 górników pozostało w szybie "Konrad II" czternastu. Zostali, bo:... Bo może sentyment, może lojalność wobec tego kawałka Ziemi. To nie finanse - proszą żeby to podkreślić. Prawdopodobnie pewnego dnia względy ekonomiczne przeważą i - odejdą.

Ale jeszcze są, jeszcze czekają. Może coś się zmieni. Może znajdzie się ktoś po drugiej stronie.

Małgorzata Uniatowicz

KAPLICA ŚW.BARBARY W Z.G."POLKOWICE"





Zdjęcia Krzysztof Raczkowiak

JESTEM POTRZEBNY...

● Rozmowa z Jerzym Karwowskim - Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy w Hucie Miedzi "Głogów"

☛ Funkcję Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy w tym zakładzie objął Pan 18.04.1994 r., a więc stosunkowo niedawno. Proszę nam powiedzieć, jakie problemy i zagadnienia udało się już zrealizować?

Jerzy Karwowski: - *Mogę powiedzieć, że dzisiaj mam uregulowaną strukturę organizacyjną Wydziałowych Społecznych Inspektorów Pracy. Teraz kończymy szkolenie tych inspektorów, którzy do tej pory szkoleń specjalistycznych nie przechodzili. Jest to bardzo ważne zagadnienie. Teraz wyjeżdża na takie szkolenie do Mielca jedna z ostatnich grup. Organizuje je inspektorat z Wrocławia.*

Następną sprawą jest kwestia odpylania urządzeń dźwigowych, przejść i dojść kablowych oraz tras przesyłowych przewodów do sterowania automatyką. To zagadnienie jest w hucie załatwiane kompleksowo, aby unikać wtórnego zapylania powietrza podczas prac porządkowych, czy też innych.

Kolejnym problemem, którym nasze - i nie tylko nasze - służby się zajmowały, to sprawa dróg i pojazdów po nich jeżdżących. Specjalnie powołana komisja stwierdziła wiele zagrożeń wynikających z niewłaściwego poruszania się pojazdów, stanu dróg i organizacji ruchu na nich. Dokonaliśmy zmian w organizacji tego ruchu i uzupełniliśmy oznakowania, co powinno poprawić dotychczasowy stan rzeczy. Pojazdy, które nie będą stosowały się do obowiązujących zasad, będą usuwane z terenu huty bez prawa poruszania się po drogach zakładowych.

Do załatwienie jest też sprawa profilaktyki dla całej załogi naszego zakładu. Temat ten podjęliśmy wspólnie z organizacjami związkowymi. Obecnie kończone są badania na określonych stanowiskach pracy, aby uzyskać potwierdzenie zasadności przydziału profilaktyki dla tych pracowników, którzy do tej pory ich nie otrzymywali.

☛ Mówimy o tym, co już Pan załatwił lub poprawił. A jakimi obecnie problemami zajmuje się ZSIP w głogowskiej hucie?

J.K.: - *Wspólnie z inspektorami służb BHP przeprowadzam kontrolę prawidłowości prowadzenia dokumentacji bhp pracowników. Jest z tym trochę problemów organizacyjnych, ponieważ nie wszystkie komórki taką dokumentację prowadzą samodzielnie. Dotyczy to przede wszystkim pracowników działów nieprodukcyjnych. Jest ona w wielu przypadkach prowadzona nieprawidłowo, ale mam nadzieję, że braki te będą niebawem usunięte. Przeprowadziliśmy kontrolę stanu urządzeń dźwigowych i ciśnieniowych. W wielu przypadkach występują braki odbioru technicznego, ale i tu poczyniliśmy niezbędne ustalenia, aby to wyeliminować, bowiem skutki lekceważenia odpowiednich przepisów mogą okazać się tragiczne, a my nie możemy do tego dopuszczać.*

Kolejną, ważną dla wszystkich pracowników sprawą jest pogorszenie się poziomu usług świadczonych przez zreorganizowaną nie tak dawno kombinacką służbę zdrowia. Bardzo wielu pracowników narzeka na to, a przecież huta za te usługi płaci wcale niemałe pieniądze w skali miesiąca. Wierzę, że podjęte działania poskutkują poprawą obsługi medycznej naszych pracowników. Sprawą bezpośrednio z tym związaną jest sposób prowadzenia kartoteki naszych pracowników w rejestrach służby zdrowia. Nie uwzględnia się na bieżąco zmian organizacyjnych dokonywanych w hucie, a to skutkuje niedocieraniem do pracowników zawiadomień o konieczności dokonywania badań okresowych. Jesteśmy w fazie ustalania sposobu przekazywania danych personalnych pomiędzy zainteresowanymi komórkami organizacyjnymi, aby kartoteka była na bieżąco uaktualniana, wraz z ruchem kadrowym pracowników.

Jest również załatwianych wiele spraw, wynikłych podczas wiosennego przeglądu stanowisk pracy. Te, które były do zrealizowania, już wykonano. Są takie wnioski, których szybko nie da się zrealizować, ale większość spraw jest na bieżąco wykonywana.

☛ Skoro mówimy o wiosennym przeglądzie stanowisk pracy, to jak wygląda sposób kontroli realizacji tamtych wniosków?

J.K.: - *Wnioski z wiosennego przeglądu stanowisk pracy są przedmiotem szczególnej analizy dokonywanej podczas posiedzeń Rady Ochrony Pracy. Są też bezpośrednio kierowane do komórek, które merytorycznie za pewne sprawy są odpowiedzialne. W wielu sprawach szukam pomocy w organizacjach związkowych, które są sojusznikiem w wykonywaniu moich zadań i obowiązków. Są również takie sprawy, które przekazuję w formie zaleceń dla kierownictwa zakładu. Chcę tutaj podkreślić, że bardzo dobrze w tym zakresie współpracuje mi się ze służbami Działu BHP. Dokonujemy wspólnych kontroli obszarów, za które jesteśmy odpowiedzialni, lub spraw, które wynikają ze zgłoszeń pracowników czy też wiosennego przeglądu stanowisk pracy. Cieszy mnie poprawa zrozumienia odpowiedzialności za te sprawy przez dozór na wydziałach.*

☛ Zbliża się okres zimowy. Jakie zadania w tym okresie stoją przed Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy?

J.K.: - *Zanim nadejdzie zima mamy przed sobą wiele do zrobienia. Planuję przeprowadzenie od 15 października do 15 listopada jesiennego przeglądu stanowisk pracy, który - oprócz stwierdzenia nowych problemów i nieprawidłowości - jest jednocześnie dodatkową kontrolą sposobu realizacji ustaleń i wniosków z wiosennego przeglądu. Obecnie dokonujemy kontroli stanu oświetlenia, aby było ono sprawne, skuteczne i bez niepotrzebnego świecenia w czasie, kiedy nie jest potrzebne. Planuję sprawdzenie zabezpieczeń przed zimą. Chodzi przede wszystkim o ogrzewanie, szczelność okien i stan ich oszklenia, o wszystkie bramy, zaopatrzenie w odzież zimową. Chcemy również przygotować sprawny system wydawania odzieży zimowej dla nowych pracowników, aby w przypadku spadku temperatur nie mieli formalnych przeszkód w pobraniu takiej odzieży.*

☛ Wspomniał pan o Radzie Ochrony Pracy. Z jaką częstotliwością odbywają się jej posiedzenia i czym się zajmuje?

J.K.: - *Mój poprzednik praktykował cokwartalne posiedzenia Rady Ochrony Pracy i uważam, że jest to optymalny czas potrzebny na realizację ustaleń z takiego spotkania i przygotowanie kolejnych zagadnień, które muszą być przez Radę Ochrony Pracy rozpatrzone. Tematem posiedzeń Rady są wszystkie problemy dotyczące warunków i bezpieczeństwa pracy oraz sposobów ich załatwiania. Podczas posiedzeń zapadają konkretne ustalenia - kto, do kiedy i jak ma określone zadania wykonać. Stan realizacji ustaleń Rady Ochrony Pracy uważam za zadowalający, ale mogłoby być jeszcze lepiej.*

☛ Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się 22 września br. Co na nim ustalono?

J.K.: - *Podczas tego posiedzenia ustaliliśmy: termin przygotowania propozycji oznakowania kasków ochronnych wg struktury organizacyjnej huty, konieczność dokonania pomiarów pola magnetycznego oraz środowiska pracy w sterowni FKS-u huty "Głogów I", doraźne szkolenie pracowników zatrudnionych przy obsłudze monitorów. Wykonywać to będą Działy BHP i Rehabilitacji. Kolejnym ustaleniem jest uaktualnienie przez Dział BHP wykazu stanowisk objętych badaniami psychologicznymi. Ważną sprawą jest uaktualnienie przez kierowników wydziałów w porozumieniu z inspektorami BHP instrukcji stanowiskowych bhp oraz obsługi maszyn i urządzeń. Nie wszędzie jest to właściwie prowadzone. Następną jest kwestia ustalenia szczegółowego zakresu obowiązków z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy spoczywających na wykonawcach remontów, szczególnie firm zewnętrznych. Była również mowa o konieczności uzasadnienia przydziału posiłków profilaktycznych w postaci paczek. Robi się troszkę bałaganu w tym zakresie i to trzeba uporządkować. Kolejna sprawa to zobowiązanie Działu Rehabilitacji do przygotowania wspólnie z Działem BHP warunków, w jakich można zatrudniać pracowników rehabilitowanych, oddelegowanych do pracy na terenie huty. Zobowiązano również kierownika Wydziału Transportu Wewnętrznego do podjęcia działań ograniczających uciążliwość pracy z tytułu emisji spalin z wózków widłowych w magazynach wyrobów gotowych. Było jeszcze kilka innych ustaleń, ale dużo czasu musiałbym o tym wszystkim mówić.*

☛ A co w najbliższej przyszłości?

J.K.: - *Jest kilka spraw, które muszą być w najbliższym czasie uregulowane. Ostatnio zwróciłem się do dyrektora naczelnego, aby podjął interwencję dotyczącą wysyłania przez niektóre kopalnie koncentratu o ściśle określonej konsystencji, ponieważ ostatnie dostawy tego koncentratu powodują sporo problemów z jego rozładunkiem. Przed nami zima i wiadomo, jakie mogą być z tym problemy. Przeprowadzam razem z inspektorami kontrole na wydziałach. Badamy całość zabezpieczeń warunków pracy i przestrzegania przepisów BHP. Często zdarzają się sygnały od pracowników różnych wydziałów o potrzebie interwencji w konkretnych przypadkach i takie podejmuję. Spowodowałem również, że fachowe pismo dla inspektorów Społecznej Inspekcji Pracy, czyli "Przyjaciel przy pracy", będzie docierało bezpośrednio do adresatów na wydziałach, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wiedzy o aktualnym stanie prawnym zagadnień bhp i sposobie rozwiązywania "naszych" problemów w innych zakładach.*

Przygotowujemy się do zorganizowania w hucie spotkania przedstawicieli firmy PEFO z kadrą techniczną i spawaczami, podczas którego chcemy zaprezentować najnowsze osiągnięcia tej firmy. Specjalizuje się ona w produkcji urządzeń filtro-wentylacyjnych używanych podczas prowadzenia prac spawalniczych. Trzeba dodać, że niektóre wyroby PEFO już stosujemy, ale jest przy tym sporo nieprawidłowości, które podczas tego spotkania zostaną prawdopodobnie wyjaśnione.

Byłem też wspólnie z innymi pracownikami huty na wystawie sprzętu ochronnego "SAWO 94". Mieliśmy możliwość zapoznania się z najlepszą ofertą producentów światowych. Jeżeli dyrektor naczelny wyrazi zgodę (a prawdopodobnie wyrazi), to w Hucie Miedzi "Głogów" przygotujemy wystawę sprzętu i odzieży ochronnej firmy 3M, która jest znaczącym w świecie producentem takiego sprzętu.

Poruszyliśmy tu wiele zagadnień i mogę jedynie dodać, że dokonuję systematycznego przeglądu warunków wydawania i spożywania posiłków profilaktycznych na wszystkich stołówkach zakładowych. Jestem również członkiem wszystkich komisji, które dokonują odbioru remontów obiektów i urządzeń. Uważam to za bardzo ważny element mojej pracy, ponieważ pozwala to na bieżącą kontrolę spełniania wymogów i parametrów wynikających z określonych przepisów te zagadnienia regulujących. W swojej pracy staram się być dyspozycyjny. Każde wezwanie i sygnał od pracowników staram się od razu rozwiązywać.

☛ Wiem, że funkcja Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy jest bardzo odpowiedzialna. Od sposobu wypełniania obowiązków i wykorzystywania uprawnień zależy wielokrotnie bezpieczeństwo wielu ludzi. Dziękując za rozmowę życzę panu sukcesów zawodowych i jak najmniej problemów z przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przez wszystkich pracowników w całym zakładzie.

J.K.: - *Dziękuję za życzenia i wierzę, że tym trudnym zadaniom sprostam dla dobra wszystkich hutników.*

INTERPRETACJA NR 1
postanowień
UKŁADU ZBIOROWEGO PRACY DLA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU MIEDZIOWEGO
Lubin, wrzesień 1994 rok

Na podstawie art. 38 Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Przemysłu Miedziowego strony zawierające Układ reprezentowane przez:
- zarząd KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie działający w imieniu ministra przekształceń własnościowych na podstawie pełnomocnictwa z dnia 13 lipca 1994 r.,
- wspólne przedstawicielstwo strony związkowej w następujący sposób wyjaśniają treść postanowień UZP dla Pracowników Przemysłu Miedziowego:

1. Art. 5 ust. 2 pkt 1,2, art. 5 ust. 3 pkt 3

A. *"... pracowników zatrudnionych w czterobrygadowej lub podobnej organizacji pracy..."*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY

1. Co należy rozumieć pod pojęciem "podobna organizacja pracy"?
2. Czy pracowników straży przemysłowej, portierów zaliczyć można do "pracowników zatrudnionych w czterobrygadowej lub podobnej organizacji pracy"?

C. INTERPRETACJA

PRZEZ "PODOBNĄ ORGANIZACJĘ PRACY" ROZUMIE SIĘ WSZELKIE ODMIANY CZTEROBRYGADOWEJ ORGANIZACJI PRACY, A WIĘC TAKĄ ORGANIZACJĘ PRACY, W KTÓREJ PRACOWNICY PRACUJĄ ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM CZTEROBRYGADOWEGO SYSTEMU, A RÓŻNA MOŻE BYĆ ZMIANOWOŚĆ I LICZBA BRYGAD.

PRACOWNIKÓW WYMIENIONYCH W ART. 5 UST. 3 PKT 5 UZP NIE ZALICZA SIĘ DO PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W CZTEROBRYGADOWEJ LUB PODOBNEJ ORGANIZACJI PRACY.

2. Art. 16 ust. 1 pkt 4

A. *1. "inne uprawnienia i przywileje zawarte w Karcie Górnika z uwzględnieniem ust. 6".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY

Czy do pracowników objętych Układem mają zastosowanie postanowienia Zarządzenia nr 12 ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego z 9 marca 1982 r. w sprawie zasad wypłacania specjalnego wynagrodzenia z "Karty Górnika"?

C. INTERPRETACJA

ZAWARTE SFORMUŁOWANIE W ART. 16 UST. 1 PKT 4 UZP, ZGODNIE Z WOLĄ STRON UKŁADU, DOTYCZY UPRAWNIEŃ I PRZYWILEJÓW DLA PRACOWNIKÓW GÓRNICTWA - KARTA GÓRNIKA (DZ. U. NR 2 POZ. 13 Z 1982 R.) Z WYŁĄCZENIEM ZARZĄDZENIA NR 12 MHIPM Z 9.03.1982 R. W SPRAWIE ZASAD WYPŁACANIA SPECJALNEGO WYNAGRODZENIA Z "KARTY GÓRNIKA".

SZCZEGÓŁOWE ZASADY PRZYZNAWANIA I WARUNKI WYPŁACANIA SPECJALNEGO WYNAGRODZENIA Z KG UREGULOWANE ZOSTAŁY W ZUZ.

3. Art. 16 b.

A. *"Byłym pracownikom zakładów objętych Układem - emerytom, rencistom, a także innym osobom nie będącym pracownikami przysługuje deputat węglowy według zasad określonych w ust. 2 do 5".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY:

1. Czy z zapisów tego art. wynika obowiązek wydawania węgla w naturze, a nie jak dotychczas ekwiwalentu pieniężnego?
2. Części pracownikom wliczano ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy do podstawy wymiaru emerytury lub renty, wskutek czego nie pobierali go od zakładu, czy intencją stron Układu było przyznanie również tym byłym pracownikom deputatu w naturze, czy też zakład ma im wydawania deputatu w naturze odmówić?
3. Czy deputat węglowy byłym pracownikom - emerytom i rencistom przysługuje tylko w naturze, czy też w naturze i ekwiwalencie?
4. Czy pracownik przechodzący na emeryturę lub rentę jest uprawniony do deputatu węglowego bez względu na ilość lat pracy w zakładach objętych Układem i sposób rozwiązania stosunku pracy (porzucenie pracy, dyscyplinarka - art. 52 k.p.)?
5. Czy rencista lub emeryt pobierający ekwiwalent za węgiel w byłym zakładzie pracy KGHM w momencie podjęcia dodatkowej pracy w którymś z oddziałów KGHM ma prawo do otrzymania ekwiwalentu należnego pracownikom (z dwóch źródeł)?

C. INTERPRETACJA

POSTANOWIENIA ART. 16 B DOTYCZĄ EMERYTÓW I RENCISTÓW, KTÓRZY NABYLI UPRAWNIENIA DO EMERYTURY LUB RENTY PO WPROWADZENIU UZP. DO EMERYTÓW I RENCISTÓW, KTÓRZY NABYLI UPRAWNIENIA PRZED DNIEM WEJŚCIA W ŻYCIE UZP, STOSUJE SIĘ PRZEPISY DOTYCHCZASOWE.

EMERYTOM, RENCISTOM PRZYSŁUGUJE DEPUTAT WĘGLOWY W NATURZE LUB EKWIWALENCIE PIENIĘŻNYM.

UPRAWNIENIA DO DEPUTATU POWSTAJĄ Z DATĄ PRZEJŚCIA NA RENTĘ LUB EMERYTURĘ Z ZAKŁADU PRACY OBJĘTEGO UKŁADEM BEZ WZGLĘDU NA ILOŚĆ LAT PRACY W ZAKŁADACH OBJĘTYCH UKŁADEM. PRZEZ PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ LUB RENTĘ NALEŻY ROZUMIEĆ ROZWIĄZANIE STOSUNKU PRACY W ZWIĄZKU Z NABYCIEM PRZEZ PRACOWNIKA PRAWA DO EMERYTURY LUB RENTY.

RENCISTA LUB EMERYT POBIERAJĄCY DEPUTAT WĘGLOWY, W PRZYPADKU PODJĘCIA DODATKOWEJ PRACY W ZAKŁADZIE OBJĘTYM UZP, MA PRAWO DO DEPUTATU WĘGLOWEGO W WYSOKOŚCI ŁĄCZNEJ NIE WYŻSZEJ NIŻ DLA PRACOWNIKA.

4. Art.20

A. *"Członkom rodziny pracownika, zmarłego w następstwie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje odprawa pośmiertna w wysokości 12-krotnego miesięcznego wynagrodzenia z ostatniego pełnego miesiąca, niezależnie od odprawy pośmiertnej przewidzianej Kodeksem Pracy ..."*

Art. 21

"W razie śmierci pracownika w następstwie wypadku przy pracy, zakład pracy zobowiązany jest do zorganizowania pogrzebu, postawienia nagrobka i pokrycia jego kosztów, niezależnie od innych świadczeń przysługujących rodzinie zmarłego ..."

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY.

1. Czy w przypadkach określonych w art. 20 ust. 1 i art. 21 ust. 1 świadczenia związane ze skutkami wypadku przy pracy przysługują również w sytuacji, jeżeli zostanie bezspornie stwierdzone, że wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy pracownika?

C. INTERPRETACJA.

ŚWIADCZENIA ZWIĄZANE ZE ZGONEM PRACOWNIKA NA SKUTEK WYPADKU PRZY PRACY PRZYSŁUGUJĄ RÓWNIEŻ W SYTUACJI, GDY WYPADEK PRZY PRACY NASTĄPIŁ Z WINY PRACOWNIKA.

5. Art. 22 ust. 3

A. *"Przepisów ust. 1 nie stosuje się do pracowników, którzy na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów nabyli prawo do urlopu wypoczynkowego w wyższym wymiarze".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY

1. W jaki sposób należy interpretować przepis art. 22 ust. 3 wobec pracowników uprawnionych do korzystania z dodatkowych dni wolnych od pracy lub dodatkowych urlopów z tytułu:
- pracy w warunkach szkodliwych,
- pracy w systemie czterobrygadowym,
- inwalidztwa spowodowanego wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową?

C. INTERPRETACJA

PRZEZ POWSZECHNIE OBOWIĄZUJĄCE PRZEPISY W TYM ZAKRESIE ROZUMIE SIĘ WYŁĄCZNIE POSTANOWIENIA KODEKSU PRACY DOTYCZĄCE URLOPU WYPOCZYNKOWEGO.

UPRAWNIENIA DO DODATKOWYCH DNI WOLNYCH LUB DODATKOWYCH URLOPÓW NIE MAJĄ WPŁYWU NA WYMIAR URLOPU WYPOCZYNKOWEGO OKREŚLONEGO W ART. 22 UST. 1 UZP.

6. Art. 22 ust. 4

A. *"Za dni robocze uważa się wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY.

1. Jak stosować zasadę udzielania urlopów wypoczynkowych pracownikom zatrudnionym w 4-brygadowym systemie pracy, gdy z postanowień zawartych w art.5

ust. 2 pkt 2 wynika, że dla pracowników tych dniami wolnymi od pracy są dni wynikające z harmonogramu pracy, pozostałe zatem są dniami roboczymi, a art. 22 ust. 4 podaje definicję dni roboczych?

2. W jakim wymiarze i na jakich zasadach należy udzielać pracownikom urlopów zaległych?

3. Jak traktować pracowników, którzy przed dniem wejścia w oddziale ZUZ wykorzystali w całości lub w części urlop wypoczynkowy za ten rok i w urlopy te wliczono pracownikowi dni wolne - soboty?

C. INTERPRETACJA

W 4-RO BRYGADOWYM SYSTEMIE PRACY, NA PODSTAWIE ART. 5 UST. 2 UZP

DNIAMI ROBOCZYMI SĄ DNI PRACY WYNIKAJĄCE Z HARMONOGRAMU PRACY. W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM PRACOWNIKOM ZATRUDNIONYM W TYM SYSTEMIE NALEŻY UDZIELAĆ URLOPU W DNI ROBOCZE, W TYM RÓWNIEŻ W SOBOTY, NIEDZIELE I ŚWIĘTA, O ILE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM SĄ DLA NICH DNIAMI PRACY.

PRZEPIS MA ZASTOSOWANIE DO URLOPÓW WYKORZYSTYWANYCH PO DNIU WEJŚCIA W ŻYCIE ZUZ W ODDZIALE, W TYM RÓWNIEŻ DO URLOPÓW ZALEGŁYCH Z LAT UBIEGŁYCH.

7. Art. 22 ust 5

A. *"Pracownikom po 5 latach pracy pod ziemią przysługuje dodatkowo w roku urlop wypoczynkowy w wymiarze 5 płatnych dni kalendarzowych, a po 10 latach w wymiarze 8 płatnych dni kalendarzowych".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY:

1. Czy do okresu pracy, o którym mowa w art. 22 ust. 5 UZP należy wliczać okresy zatrudnienia pod ziemią tylko w zakładach objętych Układem, czy również okresy pracy pod ziemią we wszystkich innych zakładach?

2. Czy ww. przepis dotyczy również sygnalistów szybowych i maszynistów wyciągowych?

3. Jakie stosować zasady przy udzielaniu uprawnionym pracownikom dołowym dodatkowgo urlopu wypoczynkowego:

- jednorazowo w przysługującym wymiarze 5 lub 8 płatnych dni?
- dawać ten urlop po uprzednim wykorzystaniu przez uprawnionego pracownika urlopu wypoczynkowego lub też łączym te urlopy?
- czy będzie spełniony wymóg art. 22 ust. 5, jeżeli pracownicy wykorzystują dodatkowy urlop od piątku do wtorku (5 dni) lub od czwartku do czwartku (8 dni) w następnym tygodniu ?
- czy przysługujący dodatkowo w 1994r. urlop wypoczynkowy nie wykorzystany do końca tego roku przechodzi na rok następny ?
- czy dodatkowy urlop wypoczynkowy może być kumulowany z urlopem podstawowym lub dzielony na części i to w taki sposób, aby był fizycznie wykorzystany tylko w kalendarzowych dniach wolnych od pracy?

4. Czy do lat pracy pod ziemią określonych w art. 22 ust 5 Układu należy wliczać pracownikom dołowym okresy odbywania ćwiczeń wojskowych na zasadach określonych ustawą o powszechnym obowiązku obrony?

5. Czy po przepracowaniu 5 lat pod ziemią przysługuje w każdym roku dodatkowy urlop niezależnie od obecnego miejsca pracy?

6. Jak należy traktować pracownika, który w 1993 r. przepracował na dole kopalni wystarczającą liczbę dni, a od stycznia 1994 r. przeszedł na stałe do pracy na powierzchni?

7. Kiedy i ile dni urlopu wypoczynkowego w tym roku przysługuje pracownikom dołowym i jak płatne są soboty, niedziele i święta?

C. INTERPRETACJA

DO OKRESU PRACY POD ZIEMIĄ NALEŻY WLICZAĆ RÓWNIEŻ OKRESY ZATRUDNIENIA POD ZIEMIĄ W ZAKŁADACH NIE OBJĘTYCH UKŁADEM.

PRZEZ OKRESY PRACY POD ZIEMIĄ ROZUMIE SIĘ OKRESY PRACY NA STANOWISKACH ZALICZANYCH ZGODNIE Z TREŚCIĄ UMOWY O PRACĘ I TARYFIKATOREM STANOWISK DOŁOWYCH.

PRZY UDZIELANIU UPRAWNIONYM PRACOWNIKOM DOŁOWYM DODATKOWEGO URLOPU WYPOCZYNKOWEGO NALEŻY STOSOWAĆ OGÓLNE ZASADY UDZIELANIA URLOPÓW, TZN. URLOP TEN MOŻNA DZIELIĆ NA CZĘŚCI, ŁĄCZYF Z PODSTAWOWYM URLOPEM WYPOCZYNKOWYM ITP.

ZA DNI KALENDARZOWE UWAŻA SIĘ WSZYSTKIE DNI TYGODNIA.

W 1994 ROKU DODATKOWY URLOP WYPOCZYNKOWY PRZYSŁUGUJE W PEŁNYM WYMIARZE OKREŚLONYM W UZP.

DO OKRESÓW PRACY POD ZIEMIĄ ZALICZA SIĘ OKRES ODBYWANIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ, O ILE PRZED POWOŁANIEM PRACOWNIK ZATRUDNIONY BYŁ POD ZIEMIĄ.

DO DODATKOWEGO URLOPU WYNIKAJĄCEGO Z ART. 22 UST. 5 UPRAWNIENI SĄ PRACOWNICY, KTÓRZY W DNIU WEJŚCIA W ŻYCIE UZP BULI ZATRUDNIENI POD ZIEMIĄ I SPEŁNILI WYMÓG Z ART. 22 UST. 7, TJ. PRZEPRACOWALI POD ZIEMIĄ CO NAJMNIEJ 1/2 OGÓLNEJ LICZBY DNI PRACY W ROKU POPRZEDZAJĄCYM ROZPOCZĘCIE URLOPU.

8. Art. 22 ust. 6

A. *"Pracownikom pobierającym rentę inwalidząD z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej po roku pracy w zakładzie przysługuje jednorazowo dodatkowy płatny urlop wypoczynkowy w wymiarze 15 dni roboczych do wykorzystania w okresie dwóch lat".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY.

1. Czy urlop, o którym mowa w art. 22 ust.6 przysługuje pracownikom pobierającym rentę inwalidzką z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej tylko wtedy, gdy wymienione zdarzenie miało miejsce w macierzystym zakładzie, czy również w innych zakładach pracy?

C. INTERPRETACJA.

JEDNORAZOWY DODATKOWY URLOP WYPOCZYNKOWY PRZYSŁUGUJE PRACOWNIKOM POBIERAJĄCYM RENTĘ Z TYTUŁU WYPADKU PRZY PRACY LUB CHOROBY ZAWODOWEJ NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY WYPADEK LUB NABYCIE CHOROBY ZAWODOWEJ NASTĄPIŁO W ZAKŁADZIE OBJĘTYM UZP LUB INNYM.

9. Art. 22 ust. 7

A. *"Urlop wypoczynkowy, o którym mowa w ust. 5 przysługuje pod warunkiem przepracowania co najmniej 1/2 ogólnej liczby dni pracy w roku poprzedzającym rozpoczęcie urlopu".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY.

1. Czy do ustalonej podstawy "1/2 ogólnej liczby dni pracy w roku poprzedzającym rozpoczęcie urlopu" należy uprawnionym pracownikom do urlopu wypoczynkowego dodatkowo wliczać pracw w soboty, niedziele i święta, czy tylko pracę w dni robocze?

2. Czy pracownikowi, który przepracował pod ziemią 1/2 ogólnej liczby dni pracy w roku 1993 w innym zakładzie np. PRG "Lubin" przysługuje dodatkowy urlop wypoczynkowy w 1994 r. w zakładzie górniczym, w którym pracownik ten podjął bezpośrednio pracę na zasadzie porozumienia między zakładami?

3. Czy warunkiem jest przepracowanie 1/2 ogólnej liczby dni pracy pod ziemią?

4. Czy do ogólnej liczby 1/2 dni pracy można włączyć dni urlopu wypoczynkowego, jeżeli takie przeliczenie jest graniczne?

C. INTERPRETACJA.

OKRES PRZEPRACOWANY I OGÓLNĄ LICZBĘ DNI PRACY NALEŻY ROZLICZYĆ W NOMINALNYM CZASIE PRACY.

1/2 OGÓLNEJ LICZBY DNI PRACY W ROKU POPRZEDZAJĄCYM ROZPOCZĘCIE URLOPU NALEŻY PRZEPRACOWAĆ NA STANOWISKACH DOŁOWYCH, PRZY CZYM PRZEZ "PRZEPARACOWANIE" ROZUMIE SIĘ RZECZYWISTE ŚWIADCZENIE PRACY Z WYŁĄCZENIEM WSZELKICH ABSENCJI, W TYM CHOROBOWEJ, URLOPU WYPOCZYNKOWEGO ITD.

10.Art. 23 ust. 1

A. *"Do okresu pracy, od którego zależy nabycie prawa do urlopu wypoczynkowego, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia".*

B. ZGŁOSZONE PROBLEMY.

1. Czy w świetle art. 23 ust. 1 Układu do okresu pracy, od którego zależy nabycie prawa do urlopu wypoczynkowego dodatkowego, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia bez względu na długość przerwy w zatrudnieniu i tryb (sposób) rozwiązania umowy o pracę?

2. Czy art. 23 zmienia w sposób istotny dotychczasowe zasady określone w Kodeksie Pracy, a dotyczące nabycia prawa do urlopu ? Czy eliminuje przerwy w zatrudnieniu dłuższe niż 3 miesiące i przeszkody wynikające ze sposobu rozwiązania poprzedniego stosunku pracy?

C. INTERPRETACJA.

POSTANOWIENIA ARTYKUŁU 23 ZMIENIAJĄ DOTYCHCZASOWE ZASADY OKREŚLONE W ART. 156 §1 KODEKSU PRACY. W ZAKRESIE NABYCIA PRAWA DO URLOPU ELIMINUJĄ PRZERWY W ZATRUDNIENIU DŁUŻSZE NIŻ 3 MIESIĄCE I PRZESZKODY WYNIKAJĄCE ZE SPOSOBU ROZWIĄZANIA POPRZEDNIEGO STOSUNKU PRACY.

Wspólne przedstawicielstwo strony związkowej:

Związek Zawodowym "Polska Miedź"

Grzegorz Kurek
Mieczysław Stembalski

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego

Henryk Pawlak
Andrzej Cieślak

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność"

Witold Nowicki
Józef Czyczerski

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność-80"

Mieczysław Wrona
Józef Orzechowski

Związek Zawodowy Pracowników Technicznych i Administracji "Dozór"

Henryk Sztejkowski
Edward Nitek

Zarząd
KGHM Polska Miedź S.A.

Krzysztof Sędzikowski
Katarzyna Muszkat
Stanisław Lembas
Jerzy Nowak
Seweryn Pluciński

Lubin, 21 września 1994 r.

OŚRODEK REHABILITACJI ZAWODOWEJ W HUCIE MIEDZI "GŁOGÓW"

WRÓCIĆ MIĘDZY LUDZI

Z mgr Andrzejem Permodą, kierownikiem Ośrodka Profilaktyki i Rehabilitacji Zawodowej w Hucie Miedzi "Głogów", rozmawia Alicja Lipowska.

☛ Po remoncie ośrodek, którym pan kieruje, prezentuje się znakomicie!

Andrzej Permoda: - Rzeczywiście tak jest. Najbardziej zadowoleni z tego są pacjenci i personel. Ośrodek jest estetyczny i bardzo dobrze wyposażony.

☛ Proszę powiedzieć kilka zdań o samej idei rehabilitacji zawodowej!

A.P.: To temat zupełnie nieznany wielu ludziom i pracownikom. Huta jako zakład produkcyjny, zatrudniający wiele tysięcy pracowników, musi posiadać na zapleczu stanowiska pracy dla osób, które z powodu wypadku, ciężkiej choroby czy szkodliwych czynników przemysłowych, czasowo nie nadają się do pracy. W hucie pomyślano o tym, żeby zamiast wysyłać pracowników na zwolnienia lekarskie, co jest oczywiście czystą stratą, przesuwać ich na specjalnie dla nich stworzone stanowiska pracy. Na stanowiskach tych kadra specjalistyczna, złożona z techników, lekarzy i terapeutów, może prowadzić proces przywracania ich do pełnego zdrowia.

Liczy się tu czas. Im szybciej uda się przywrócić chorego do pracy, tym mniejsze są koszty poniesione przez zakład. Przesunięty na inne stanowisko pracownik zarabia i jednocześnie leczy się. Ponieważ nadal przebywa w swoim środowisku, nie odczuwa stresu. Czuje się nadal potrzebny. Jest to niezwykle ważne dla jego psychiki. Przychodzi rano do zakładu, przebiera się i udaje na stanowisko. W czasie pracy podchodzą do niego lekarze, terapeuci, sprawdzają czy warunki pracy są dla niego właściwe. O wyznaczonej godzinie pracownik opuszcza miejsce pracy, idzie kilka kroków dalej i poddaje się procesowi rehabilitacji leczniczej - laseroterapii, magnetoterapii, kąpielom i wielu innym zabiegom. Chwilę odpoczywa i ponownie wraca do pracy. Cały czas znajduje się pod naszą opieką.

☛ Z pana wypowiedzi wynika, że najważniejszym punktem waszej działalności jest rehabilitacja poprzez pracę.

A.P.: - Istotę stanowią warsztaty rehabilitacyjne, na których hutnicy wykonują powierzone im obowiązki wypracowując w ten sposób znaczną część swego miesięcznego wynagrodzenia. Różnicę w stosunku do dotychczasowych zarobków wypłaca im się w postaci dodatku lub zasiłku wyrównawczego ZUS. Podróżowałem trochę po świecie i zaobserwowałem, że jest to normalny proces.

☛ Z bliskości tego ośrodka, z pewnością najbardziej zadowoleni są hutnicy...

A.P.: - Tak, często nam o tym mówią. Cieszą się, że mają tu swój ośrodek. Można przyjść w trakcie normalnej pracy, skorzystać z zabiegu i powrócić jeszcze tego samego dnia na swoje normalne stanowisko pracy.

☛ Ośrodek wygląda rzeczywiście imponująco. Czy oprócz tej szaty zewnętrznej wzbogacił się o również o nowe urządzenia?

A.P.: - Od lat posiadamy bardzo nowoczesny sprzęt. Jest to naprawdę unikalna aparatura wysokiej klasy, kupowana u znanych w świecie producentów tego rodzaju sprzętu. Ostatnio otrzymaliśmy lasery. Posiadamy tzw. "kombajn laserowy", niezwykle przydatny w pracy ośrodka. Rozbudowaliśmy hydroterapię, która przynosi wspaniałe efekty. W tej chwili montujemy wannę do kąpieli perełkowych, ziołowych, podwodnych masaży. Posiadamy dużą salę gimnastyczną, która służy do pracy nad własnym ciałem.

☛ Z jakimi dolegliwościami hutnicy najczęściej zgłaszają się do tego ośrodka?

A.P.: - Część naszych podopiecznych to osoby, u których stwierdzono przekroczenia laboratoryjne norm wchłaniania niektórych pierwiastków. Pozostali pacjenci to najczęściej ludzie z zespołami bólowymi kręgosłupa i stawów. Około jednej trzeciej ogólnej liczby pacjentów to rekonwalescenci po różnych chorobach, operacjach i zabiegach.

☛ Ilu pacjentów odwiedza ten ośrodek?

A.P.: - Pacjentów odwiedzających nasz ośrodek podzieliłbym na dwie grupy. Pierwsza, to ludzie skierowani do odbywania rehabilitacji zawodowej w naszym ośrodku, czyli osoby czasowo odsunięte od pracy. Średnio miesięcznie w ośrodku przebywa 50 takich osób. Pozostali to pacjenci zgłaszający się na zabiegi rehabilitacyjne w związku z posiadaniem skierowania lekarskiego, ale bez zwolnienia L-4. Takich osób przyjęliśmy w ubiegłym roku ponad 500.

☛ Tak było przed remontem, a co planuje Pan w przyszłości?

A.P.: - Chciałbym "odpracować" te środki, które hutnicy przeznaczyli na remont i wyposażenie ośrodka. Jestem im to winiwn.

☛ Dziękuję za rozmowę.



Choć minęło już trochę czasu od żniw, wracamy do tego okresu, ponieważ nie każdy wie, że w Hucie Miedzi "Głogów" odbywają się uroczyste...

DOŻYNKI

23 września br. obchodzono w "Głogowie" kolejne już dożynki.

Ich gospodarzem był dyrektor naczelny huty, Kazimierz Ziaja. W uroczystości wzięli również udział: Jerzy Nowak, członek zarządu Polskiej Miedzi ds. pracowniczych, Jacek Zieliński, prezydent Głogowa, wójtowie gmin Kotla i Żukowice oraz przedstawiciele hutniczych związków zawodowych. Tradycyjny bochen chleba gospodarzowi dożynek wręczyli pracownicy Działu Ochrony Środowiska.

W tym roku areał zasiewów obejmował: 20 ha jęczmienia, 20 ha owsa i 55 ha konopii. Planuje się, że za rok lub dwa będzie się gospodarować na większym obszarze, czyli na około 150 hektarach.

Niektórych zapewne zdziwi fakt, że w tak dużym zakładzie przemysłowym, jakim jest Huta Miedzi "Głogów", obchodzone jest "Święto Plonów". Nie ma jednak w tym nic szczególnie nadzwyczajnego, ponieważ wiele lat temu rozpoczęto tworzenie wokół huty strefy ochronnej, by uchronić tereny i ludność tam zamieszkałą przed negatywnymi skutkami oddziaływania zakładu.

W 1980 roku uchwalono ustawę o ochronie środowiska. Fakt ten zmobilizował kierownictwo zakładu do podejmowania działań modernizacyjnych. Inwestycje na rzecz ochrony środowiska prowadzone są systematycznie.

Strefa ochronna wokół huty liczy około 2840 ha. Zakład położony jest w środku tej strefy a jego ogrodzony teren obejmuje około 450 ha. Około 900 ha to lasy, 500 ha to teren nadodrzański o niskiej roślinności i ok. 500 ha to tereny rolnicze. To właśnie na tych terenach uprawiane są rośliny przemysłowe i zboża na ziarno niekonsumpcyjne, czyli na pasze i reprodukcję.

W strefie ochronnej huty znalazło się 5 wsi. Są to: Biechów, Rapocin, Bogomice, Wróblin Głogowski i Żukowice. Zamieszkiwało w nich około 1500 osób. Huta została zobowiązana do wysiedlenia tych ludzi i udzielenia im pomocy w dokonaniu zakupu mieszkań. Proces wysiedlania mieszkańców wsi jest już w zasadzie na ukończeniu. Pozostało 17 gospodarstw i około 30 rodzin.

Decyzja o zagospodarowaniu strefy ochronnej nakładała na hutę szereg obowiązków. Była to m.in. detoksyzacja, czyli wapnowanie gleb. Wapno powoduje, że negatywne oddziaływanie metali na gleby jest neutralizowane i miedź nie powoduje obniżenia plonów lub znacznie łagodzi to działanie.

Huta została zobowiązana również do badania produktów roślinnych uprawianych w strefie ochronnej, a także gleb i wód podziemnych (gruntowych). Takie badania prowadzone są systematycznie przez Dział Ochrony Środowiska, który dysponuje specjalistycznym sprzętem wysokiej klasy.

Strefa ochronna wokół huty wygląda z roku na rok lepiej. Świadczy to o tym, że negatywne oddziaływanie zakładu na środowisko naturalne jest coraz mniejsze. Decyzjami Urzędu Wojewódzkiego HM "Głogów" zobowiązana została również do stałej obserwacji szkodliwego wpływu swojej działalności na stan zdrowia ludności. Badania mieszkańców strefy ochronnej prowadzone przez Akademię Medyczną we Wrocławiu i Instytut Medycyny Pracy w Łodzi wykazały, że takie metale, jak: miedź, cynk i kadm nie wywierają znacznych skutków negatywnych na organizm ludzki. Stwierdzono natomiast, że największe zagrożenie stanowi ołów, zwłaszcza dla dzieci.

W Legnicy powstała "Fundacja na rzecz dzieci Zagłębia Miedziowego", której zadaniem jest prowadzenie działań profilaktycznych wobec występujących tu zagrożeń. Na marginesie można dodać, że fundacja ta jest finansowo wspierana przez KGHM Polska Miedź SA. i ma już na koncie wymierne efekty swej działalności. Prowadzenie rolniczej działalności na terenach objętych strefą ochronną jest także działalnością proekologiczną, ponieważ rodzaj stosowanych upraw ma powodować zmniejszanie zawartości metali ciężkich w glebie. Stwierdzenia te padają w wielu opracowaniach naukowych i jedynie czas stosowania takich upraw do zneutralizowania nagromadzonych pierwiastków jest dzisiaj jeszcze nieznany.

Jeżeli jest określony areał upraw zbożowych, jeżeli są zbiory, to - jak nakazuje wielowiekowa tradycja (nie tylko nasza) - powinny odbyć się również dożynki. Temu zwyczajowi wierni są również hutnicy-rolnicy, którzy od kilku lat obchodzą swoje "święto plonów" mierzone nie tonami wyprodukowanej miedzi, lecz tonami i kwintalami zebranego zboża.

Jak.twierdzą uczestnicy dożynek, tegoroczny bochen chleba był okazały, a impreza bardzo udana. Czy będzie tak również w latach następnych?

Sposób wykorzystania strefy ochronnej będzie ulegał w przyszłości zmianom, co już jest sygnalizowane. Nie można jednak już teraz jednoznacznie stwierdzić, jak dalece te zmiany będą sięgać i w jakim kierunku zmierzać. Wszystko wskazuje na to, że rolnicze wykorzystanie obszarów strefy ochronnej będzie intensywnie zwiększane, co może być miernikiem obniżania się poziomu skażenia tych ziem.

Zdjęcie : Krzysztof Raczkowiak



RADA NADZORCZA

15 listopada na kolejnym posiedzeniu zebrała się w Lubinie Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź S.A.

Zajęła się zagadnieniami związanymi z sytuacją finansową spółki oraz realizacją planu. Po zapoznaniu się z informacją zarządu Polskiej Miedzi na te tematy sformułowano szereg wniosków mających na celu wykorzystanie dobrej koniunktury na światowych rynkach miedzi.

Następnie rada spotkała się ze ścisłą kadrą kierowniczą oddziałów Polskiej Miedzi zapoznając się z sytuacją gospodarczą, społeczną i zamierzeniami inwestycyjnymi oraz kierunkami rozwoju.

PIWO, TY I JA

To piwo z białą pianeczką
wszyscy pijemy od lat.
Od Piasta chyba każdy Lechita
przez pianę patrzył na świat.
Ref. I ty, i ja
pijemy piwo do dna,
bo ta nasza tradycja górnicza
przez wieki całe już trwa.
Każdy by lepiej pracował,
do pracy ochotę miał,
gdy po wyjeździe w łaźni
schłodzony
żywiecki fulik by miał.
Ref.
Głosował naród na Lecha,
bo nie głosować grzech.
Lecz dzisiaj naród bardziej
pociąga
nabity w butelkę "Lech".
Ref.
Prywatyzują się wszyscy
i my uczyńmy ten krok.
Sprzedajmy firmę, wykupmy
browar;
potem przepijmy go w rok.
Ref.

FEDRUJĄ GÓRNICY

Nie wiedzą, czy wrócą
zjeżdżając na dół
Do mroku, do smrodu, do błota.
Czy nocka, czy dzionek, czy
słońce, czy mróz,
Trwa ciężka górnicza robota.
Ref. Fedrują górnicy, wciąż
fedrują,
Oczy tylko błyszczą - praca wre.
Tam na górze rządy się tasują,
A kraj ciągle więcej i więcej chce.
Maszyny, spaliny, wibracja i pył
Plus hałas - to istna Golgota.
Czy Lenin, czy Stalin, czy Edek,
czy Lech,
Trwa ciężka górnicza robota.
Ref.
Nie dają im umrzeć żyć lepiej
- też,
Nie dają im srebra ni złota,
Ni funta dolarów, ni marek,
lirów.
Za grosze ta ciężka robota.
Ref.
Choćbyś tak tyrał i życia ze dwa,
Na "merca" cię nie stać kolego.
Na forda, na volvo, na audi
też nie.
Jedynie na fiata małego...

SPORU CIĄG DALSZY

27 września br. w czasie mediacji w sporze zbiorowym prowadzonym pomiędzy Sekcją Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" a zarządem KGHM Polska Miedź S.A., przy udziale mediatora, prof. Kazimierza Kloca, strony przedstawiły swoje stanowiska w kwestii postulatów sporu. Podpisano protokół rozbieżności, który stanowi jakby kolejny krok do rozwiązania zaistniałej sytuacji. Swoją opinię w tej sprawie przedstawia przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność", Józef Czyczerski.

☛ Dzisiaj wiadomo, że komisje zakładowe "Solidarności" większością głosów scedowały na prezydium Sekcji obowiązek podjęcia działań mających na celu dalsze prowadzenie sporu.

Józef Czyczerski: - Tak, zgodnie z przyjętym stanowiskiem komisje zakładowe wchodzące w skład Sekcji zdecydowały, że prezydium podejmie działania przygotowawcze mające na celu doprowadzenie do korzystnych rozstrzygnięć prowadzonego sporu przed Kolegium Arbitrażu Społecznego. W związku z tym trwają rozmowy z doradcami Sekcji, które zmierzają do wyłonienia jednego lub dwóch fachowców będących w stanie przygotować się pod względem ekonomiczno-prawnym. Jednocześnie mamy upoważnienie Sekcji do tego, aby w momencie pojawienia się oznak złej woli ze strony zarządu Polskiej Miedzi podjąć działania w kierunku zmiany sposobu rozwiązania sporu. Nie wykluczamy strajku.

☛ Co Pan rozumie pod pojęciem "oznaki złej woli ze strony zarządu"?

J.Cz.: - Zgodnie z prawem musimy pytać o podstawowe problemy, które stały się zarzewiem sporu zbiorowego. W związku z koniecznością szczegółowego zapoznania ekspertów z sytuacją ekonomiczną firmy będzie to wymagało udostępnienia danych pozwalających ocenić kondycję finansową KGHM Polska Miedź S.A. czy sposób podziału funduszu płac. Z doświadczenia wiemy, że takie działania powodowały opór ze strony zarządu spółki, co w konsekwencji mogłoby spowodować niemożliwość osiągnięcia celu, o którym mówiłem wcześniej. Nie wynika to z chęci dostępu do materiałów poufnych czy strategicznych, ale do takich, które pozwolą wyrobić sobie obiektywne spojrzenie na kondycję firmy.

☛ Proponuję zatem niewielki krok w przyszłość. Jeśli ścieżka arbitrażowa w którymś momencie (w Waszej ocenie) okaże się nieskuteczna, to - jak Pan stwierdził - może dojść do strajku. Jakie konkretne pytania zadacie załogom zakładów będących w sporze?

J.Cz.: - Pytać będziemy oczywiście o ocenę realizacji podstawowych postulatów: o wzrost wynagrodzeń od 1 lutego 1994 r. o 40%. Przekładając to na złotówki - chodzi o kwotę 2 mln 200 tys. w kopalniach, 1 mln 590 tys. w ZG "Konrad" i 1 mln 450 tys. w Zakładzie Transportu. Chodzi nam oczywiście o wzrost rewaloryzowany inflacyjnie. Wiadomo, że w międzyczasie wprowadzona została Zakładowa Umowa Zbiorowa, która w ocenie finansowej spowodowała wzrost wynagrodzeń na poziomie 1 mln 800 tys. zł. Z sobotami może to być nawet do 2 mln zł. Jest to około 50%, co w skali roku może zredukować, czy też raczej - wyrównać, inflację na plus.

Przekładając to na bardziej zrozumiałe sformułowania - zarząd spółki trochę lepiej niż powinien zrealizował punkt o rewaloryzacji. Nie spełniono jednak poprzez ZUZ wzrostu wynagrodzeń. I o te niespełnione postulaty będziemy musieli zapytać załogi, jeśli zapadnie decyzja o przeprowadzeniu referendum.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z czynników niosących zagrożenie. Muszą one być brane pod uwagę. Dotyczy to oczywiście ogłoszenia akcji strajkowej, a przykładem były strajki ostatnie, szczególnie ten, który był dwa lata temu. Po zatrzymaniu załogi przez okres około miesiąca pracownicy nie otrzvmvwali wynagrodzenia. Jest dla nas sprawą oczywistą, iż musimy mieć świadomość częściowego choćby zrekompensowania przez nasz związek strat finansowych, które poniosłaby załoga. Zdajemy sobie sprawę z obecnych, bardzo wysokich kosztów utrzymania i myślę, że żaden związek nie podjąłby ryzyka narażenia ludzi na całkowitą utratę wynagrodzenia za czas strajku.

☛ Wymienione prze Pana sprawy oraz, być może, odmienna ocena sytuacji finansowej przez załogę, jak również ogólny marazm społeczny i niewiara w skuteczność jakichkolwiek działań, spowodować mogą, że reakcja ze strony pracowników będzie niewielka, albo wręcz - żadna. Co wówczas uczyni związek?

J.Cz.: - Powracamy do formy, o której mówiłem, czyli arbitrażu społecznego. Sprowadza się to w zasadzie do tego, że strony decydują się na przyjęcie rozwiązania, decyzji, którą podejmie Kolegium Arbitrażu Społecznego. Opinia, którą wyda ten organ, będzie ostateczna. Warto podkreślić, że nasz pełnomocnik zobowiązany będzie do przedstawienia i udowodnienia zarządowi KGHM Polska Miedź faktu, iż żądania Sekcji nie zagrażają bytowi ekonomicznemu firmy. Jest to bardzo odpowiedzialne zadanie, dlatego też przy wyborze eksperta musimy mieć pewność, że człowiek ten oprócz kwalifikacji prawno-ekonomicznych, ma nasze pełne zaufanie.

☛ Poruszone wyżej sprawy to kwestia przyszłości. To samo możemy powiedzieć o propozycjach uwłaszczenia firmy, co jest ostatnio tematem nr 1.

J.Cz.: - Chciałbym przypomnieć, że wiosną bieżącego roku nasz związek przeprowadzał dosyć nasiloną akcję. Szczególnie nagłaśniana była ustawa o uwłaszczeniu powszechnym. Muszę powiedzieć, że echa tej akcji dosyć dziwnie odbijały się u naszej załogi. Niewielkie było zrozumienie faktu, że jest to właśnie w interesie nas wszystkich. Do końca roku 1993 w ustawodawstwie polskim w ustawie o prywatyzacji był bodajże paragraf 21, który mówił o powszechnej prywatyzacji. Zmiana ustawy spowodowała zniknięcie tego zapisu, przeciwko czemu właśnie na wiosnę protestowaliśmy. Jak będzie realizowana realizacja procesu uwłaszczeniowego, trudno powiedzieć. Są uzgodnienia w oparciu o "Pakt o przedsiębiorstwie", w którym m.in. zawarte były gwarancje (zostały one również podpisane przez rząd) dostępu pracowników danej firmy do bezpłatnych akcji. W tej chwili już widać, że rząd łamie ustalenia zawarte w "Pakcie". Powszechna prywatyzacja została w zasadzie wstrzymana przez premiera Pawlaka, a w ogóle pomija się praktycznie kwestię bezpłatnego dostępu do akcji.

Myślę, że jeszcze dotrze do społeczeństwa fakt, iż majątek wypracowany przez wiele lat przez nas - pracowników, a wcześniej przez poprzednie pokolenia, należy się właśnie nam, a nie wąskiej elicie bogacącej się na niedoskonałości polskiego prawodawstwa. Ogromny majątek wytworzony przez masę szarych ludzi przechwytywany jest przez nielicznych nowobogackich, np. poprzez Giełdę Papierów Wartościowych lub w inny sposób.

☛ Czy nie sądzi Pan, że niewielka reakcja ze strony załogi jest wynikiem słabej edukacji ekonomicznej ludzi, którym pojęcie "uwłaszczenie" kojarzy się z "wywłaszczeniem"? Często też łączone to jest z lękiem przed utratą pracy.

J.Cz.: - Słaba edukacja ekonomiczna dotycząca uwłaszczenia wynika przede wszystkim z faktu, iż elitom rządzącym przed wrześniem 1993 r., a i tym późniejszym, zbytnio nie zależy na uświadomieniu ludziom, co tak naprawdę może im się należeć. Trzeba sobie także zdać sprawę z tego, że program powszechnej prywatyzacji był chwytliwym elementem minionej kampanii wyborczej prezydenta Lecha Wałęsy, który przecież często mówił o owych historycznych już dziś 300 milionach. W związku z tym w społeczeństwie krąży już taka opinia, że jak ktoś chce coś osiągnąć dzięki jego poparciu, to powołuje się właśnie na powszechną prywatyzację.

Jeżeli jednak pozwolimy, żeby ten majątek "przeszedł" obok nas, to do końca będziemy stanowili grupę najmniej zarabiających, pozostaniemy pracownikami najemnymi.

I kolejny z podjętych tematów - obawa o likwidację miejsc pracy. Uwłaszczenia nie można w żadnym wypadku kojarzyć ze zwolnieniami, bowiem od momentu wejścia w ten etap to pracownicy właśnie będą mieli w swoich rękach część swojej firmy. Może to oczywiście nie być część znacząca, jednak pozwoli mieć wpływ na wiele istotnych decyzji dotyczących np. przyszłości zakładu. Przy skumukowaniu zaś wielu drobnych akcji i wyborze swego reprezentanta zwiększy się zakres wiedzy i możliwości podejmowania decyzjiw sprawach firmy.

☛ Na początku listopada Sekcja wystosowała pismo do prezesa zarządu Polskiej Miedzi, Krzysztofa Sędzikowskiego. Powołując się na dobrą sytuację ekonomiczną spółki domagacie się wypłacenia w trybie pilnym znaczących środków finansowych pracownikom KGHM oraz spółek, których właścicielem jest Polska Miedź. Czy spodziewacie się pozytywnej reakcji?

J.Cz.: - Oczywiście, że spodziewamy się reakcji ze strony zarządu. W naszej ocenie musi nastąpić powiązanie efektów ekonomicznych firmy z dochodami pracowników. Niezrozumiałe jest dla nas, że w momencie trudności ekonomicznych, jakie przeżywaliśmy w ubiegłym roku, każde nasze wystąpienie o zwiększenie wynagrodzeń zbywane było odpowiedzią - spadają ceny miedzi na giełdzie w Londynie, potrzebne są fundusze na inwestycję. Myślę, że obecnie - gdy te wymienione czynniki są pozytywne - nastąpi podjęcie rzeczowych rozmów i uruchomienie dodatkowych środków, które spowodują złagodzenie skutków ciągle rosnących kosztów utrzymania.

☛ Co ma Pan na myśli mówiąc "znaczące środki"?

J.Cz.: - Sformułowanie to wynika z samej oceny dokonanej przez służby finansowe firmy. Skoro kondycja KGHM jest tak dobra, mamy wrażenie, iż nie zawrze się to w kwocie 1 mln zł, ale znacznie powyżej. Jesteśmy gotowi podjąć z zarządem dyskusję o wielkości, sposobie i czasie uruchomienia tych środków. Zależy nam najbardziej na tym, aby każdy zatrudniony w naszej firmie odczuł również w swoim portfelu wyniki własnej przecież pracy. Trudno nabyć cokolwiek za same informacje o wysokich zyskach Polskiej Miedzi. W tej chwili pozostaje nam odczekać ustawowe 14 dni na reakcję ze strony zarządu.

I na koniec - sądzę, że materiał, który ma się ukazać w gazecie zarządu firmy, nie zostanie poddany cenzurze i na trudne pytania zostaną udzielone odpowiedzi.

Od redakcji: *rozmowa z panem Józefem Czyczerskim została przeprowadzona 8 listopada br.*

ESKORTA
spółka z o.o. grupa holdingowa BGH-RM

59-301 Lubin, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 182
tel. (076) 463-343, 463-080, 463-997 (czynny całą dobę)
fax (076) 463-100

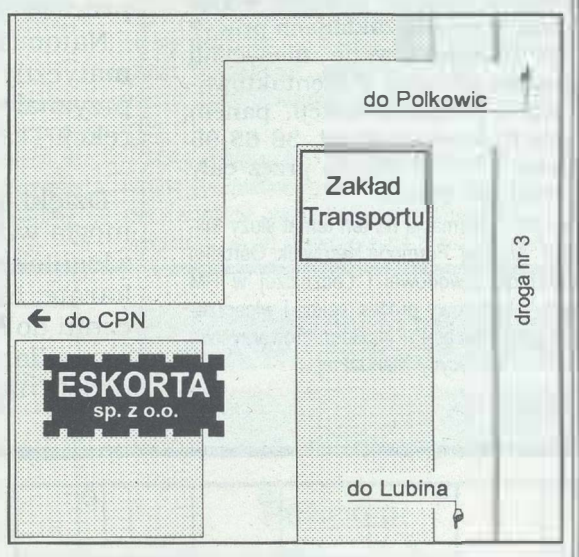
Świadczymy usługi detektywistyczno-ochroniarskie:

- **doradztwo w zakresie ochrony przemysłowej** (w formie opracowania pisemnego);
- **instalacja oraz obsługa elektronicznych i mechanicznych urządzeń ochronnych**;
- **ochrona oraz transport pieniędzy i kosztowności**;
- **wywiad gospodarczy** (bank danych o firmach);
- **nadzór, ochrona osób i mienia**;
- **zabezpieczanie imprez i uroczystości**;
- **ekspertyzy kryminalistyczne** (m.in. pism i dokumentów);
- **monitoring systemów alarmowych**.

Dysponujemy bezterminową koncesją na teren całego kraju. Posiadamy niezbędny sprzęt, broń oraz pojazdy przystosowane do przewozu środków pieniężnych i wartościowych.

Naszą dewizą jest

profesjonalizm, dyskrecja i szybkość działania



Pamiętaj, jesteśmy także Twoją firmą!
Możesz zawsze negocjować ceny!



HYMN GÓRNICZY

Górniczy stan, hej, niech nam żyje,
Niech żyje nam górniczy stan,
Bo choć przed nami
dzienne światło kryje,
Toć dla ojczyzny trud
ten jest nam dan.
Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń.
Niech żyje nam górniczy stan,
Górniczy stan niech żyje nam

Uruchomiono FKS w Hucie Miedzi "Głogów I"

25 października br. w Hucie Miedzi "Głogów I" oddano do eksploatacji Fabrykę Kwasu Siarkowego. Jest to zespół urządzeń służących do utylizacji gazów poprocesowych zawierających związki siarkowe. Zadanie, jakie ma spełniać FKS w całym procesie hutniczym, każe go traktować jako element ochrony środowiska.

Fabryka Kwasu Siarkowego jest instalacją unikalną w świecie. Przerabia gazy, które pochodzą z procesu konwertorowania kamienia miedziowego. Proces charakteryzuje się zmienną ilością gazów oraz ich stężeniem. W związku z tym zastosowane rozwiązania techniczne musiały uwzględniać specyfikę nierytmicznej dostawy ilościowej i jakościowej gazu.

Obiekt budowany był bardzo długo. W 1982 r. Rada Techniczna huty podjęła decyzję o budowie FKS-u o zdolności przerobowej 80 tys. Nm sześciennych gazów na godzinę. Z uwagi na lokalizację nowych węzłów na terenie pracujących linii produkcyjnych zdecydowano o budowie etapami.

Budowę pierwszych węzłów rozpoczęto w lipcu 1983 r. W 1987 r. trzeba było zmienić założenie dotyczące doboru urządzeń, które wpłynęły na ostateczny kształt fabryki i jej wydajność wynoszącą 110 000 Nm sześciennych na godzinę. Do 1988 r. wybudowano i przekazano do eksploatacji dwie płuczki dwuwieżowe, dwie pary elektrofiltrów mokrych i komin o wysokości 120 m.

Prace na poszczególnych węzłach i urządzeniach rozpoczęto w 1990 r. uruchamiając je i przekazując sukcesywnie do eksploatacji.

Realizacja tego zadania odbywała się na terenie "starej" fabryki i w trakcie normalnej pracy zakładu.

Budowę podstawowych urządzeń fabryki rozpoczęto w 1992 r. i zakończono w I kwartale 1994 r. Rozruch technologiczny rozpoczął się wiosną b.r., a pierwsze podanie gazu na nową instalację nastąpiło 5 maja. Po sprawdzeniu stanu szczelności całej instalacji oraz dokonaniu niezbędnych przeglądów wszystkich węzłów produkcyjnych pełne obciążenie instalacji gazami z dwóch konwentorów nastąpiło 15 lipca br. W trakcie prób testowych dokonano pomiarów kontrolnych emisji dwutlenku siarki i kwasu siarkowego. Okazała się ona niższa od zakładanej.

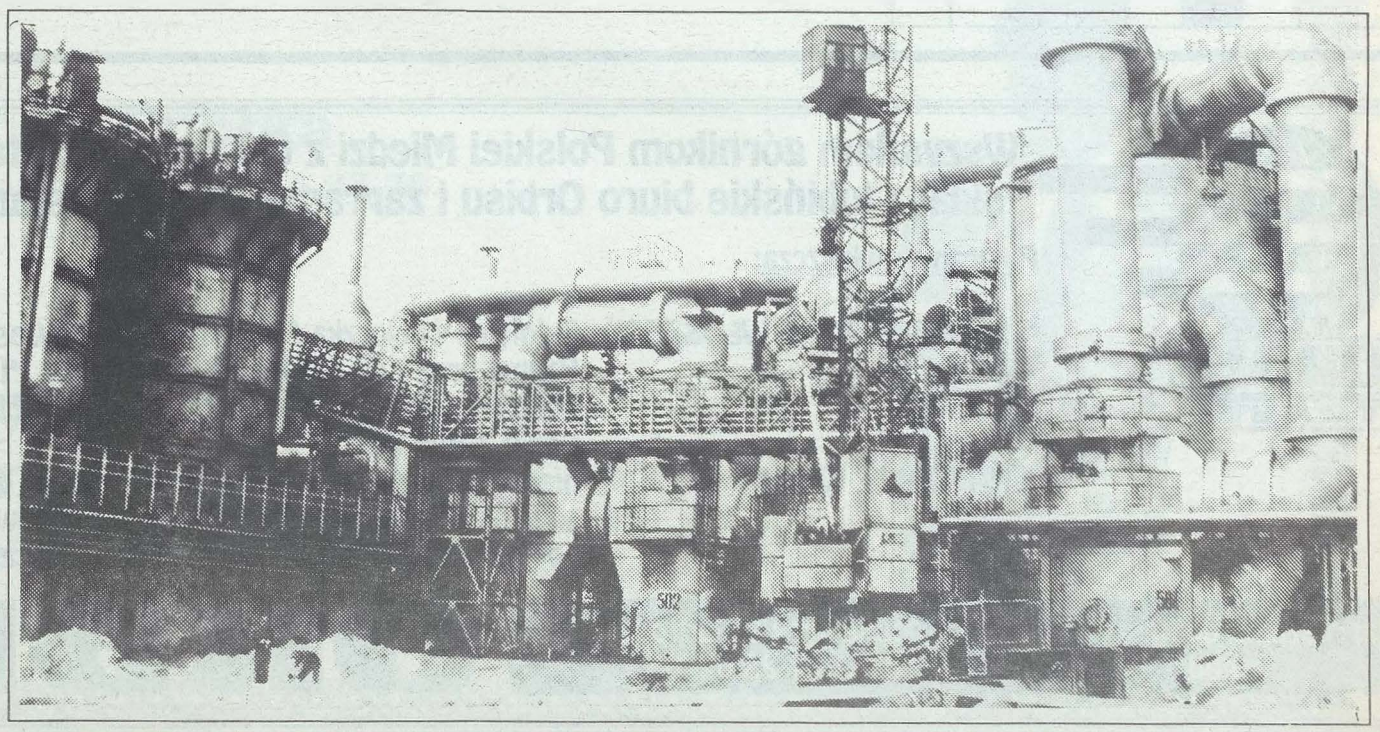
Nowa Fabryka Kwasu Siarkowego przyniesie przede wszystkim znaczące efekty ekologiczne. W 1990 r. "Głogów I" wyemitował prawie 17 tys. ton dwutlenku siarki, a w roku bieżącym w pierwszym półroczu - nieco ponad tysiąc ton. Kwasu siarkowego w roku 1990 wyprodukowano 389,4 tys. ton, a w I półroczu 1994 r. - 76,4 tys. ton. Pomiędzy 1990 r. a 1995 r. nastąpi 23-krotny spadek emisji dwutlenku siarki.

Kwas siarkowy uzyskiwany w nowej linii posiada taką jakość, że nie powinno być żadnych problemów z jego zbytem. Planowana jego ilość wyniesie docelowo 160 - 170 tys. ton. W tym roku do chwilii obecnej wyprodukowano 74 tys.ton.

Całkowity koszt budowy, liczony w cenach bieżących, wyniósł około 405 mld. zł. Podstawowym źródłem finansowania były środki własne w kwocie około 215 mld zł. kredyt z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 160 mld zł oraz dotacje w kwocie 30 mld zł z WFOSiGW.

Obiekt - według oceny specjalisów polskich i zagranicznych - jest bardzo nowoczesny. Zastosowano w nim urządzenia i rozwiązania techniczne na poziomie światowym. Głównym projektantem fabryki było Biuro Projektów PROCHEMADEX z Krakowa, a głównymi wykonawcami takie firmy jak: SOLBUD, MONTOKWAS, ELEKTROMONTAŻ WROCŁAW, PRI, Termoizolacja. Z firmami tymi Huta Miedzi "Głogów" współpracuje od wielu lat w zakresie gospodarki inwestycyjnej i remontowej.

(ali)



Pomóc sobie i innym

To hasło przyświecać będzie poczynaniom członków nowej sekcji TKKF w Hucie Miedzi "Głogów".

Członkowie Sekcji Zwolenników Medycyny Manualnej to osoby cierpiące na różnego rodzaju zespoły bólowe kręgosłupa i stawów.

Pomysł zrodził się podczas tegorocznych wczasów rehabilitacyjnych zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Medycyny Manualnej, w którym uczestniczyli głogowianie, w tym także pracownicy huty. Zostali oni wówczas poddani różnego rodzaju zabiegom i ćwiczeniom, które przyniosły znakomite efekty. Ponieważ ćwiczenia te należy wykonywać stale, postanowili zrzeszyć się, by kontynuować dalsze leczenie.

Jak twierdzą członkowie sekcji, jest to pomysł bardzo dobry, ponieważ w grupie i przy pomocy innych łatwiej jest wykonywać ćwiczenia. Ponadto zajęcia odbywają się pod nadzorem terapeuty

Osób cierpiących na takie schorzenia jest dziś bardzo dużo.

Może pracownicy innych zakładów Polskiej Miedzi potrzebują także pomocy i zechcą podobne sekcje powołać w swoich zakładach pracy? Osoby zainteresowane medycyną manualną prosimy o skontaktowanie się z prezesem sekcji, panem Janem Kulczyńskim, tel. 36-68-95 w godz. 7.00-15.00 lub przez cały dzień tel. 33-19-53.

Pomocą i informacją na ten temat służy także mgr Andrzej Permoda,kierownik Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej i Leczniczej w HM "Głogów", honorowy prezes sekcji i wiceprzewodniczący zarządu Polskiego Towarzystwa Miłośników Medycyny Manualnej.

(ali)

SPONSORUJEMY

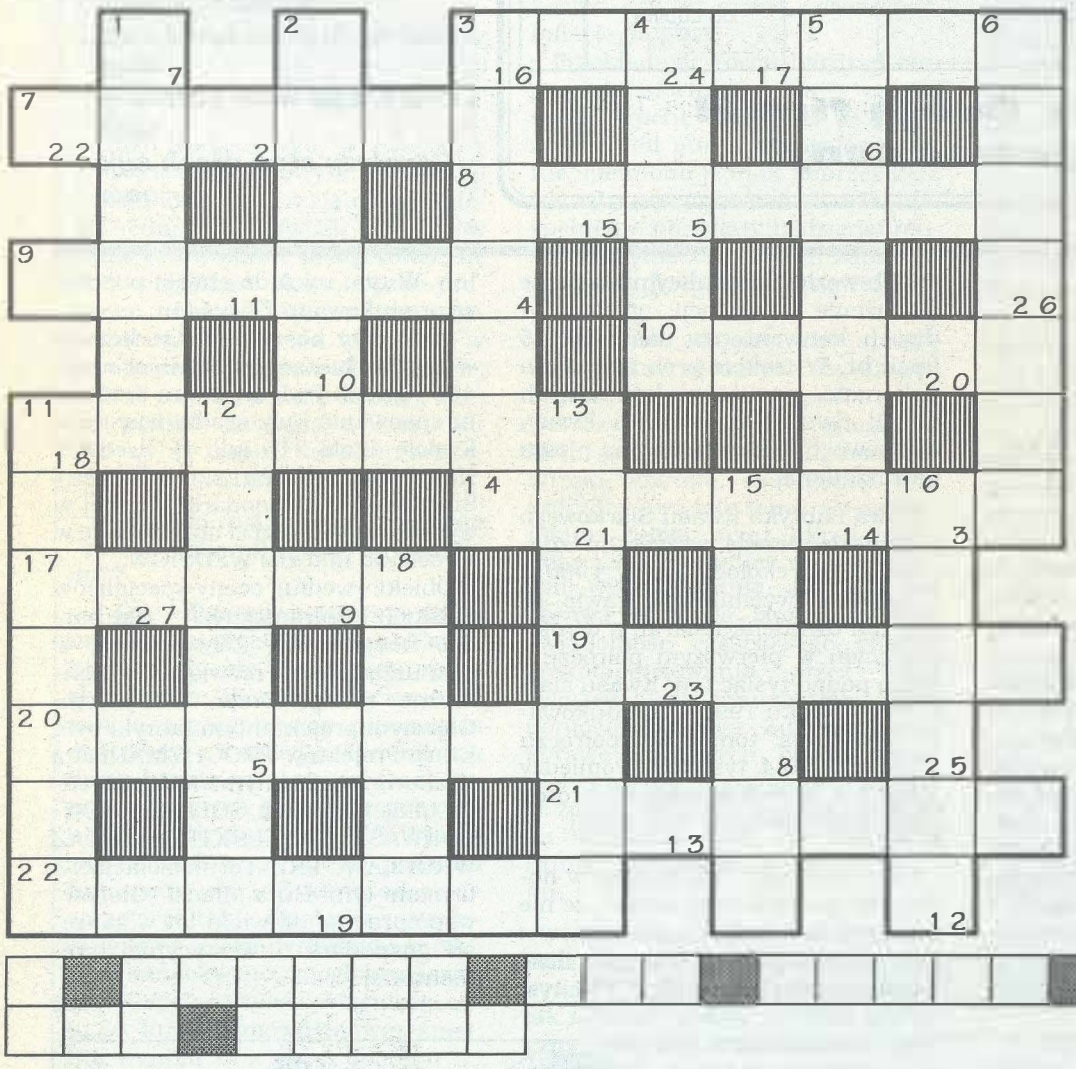
Zarząd Polskiej Miedzi przekazał legnickiemu Kuratorium Oświaty i Wychowania darowiznę w wysokości

1 mld zł z przeznaczeniem na kontynuowanie budowy basenu w Zespole Szkół Hutniczych w Legnicy oraz

2 mld zł na częściowe sfinansowanie działalności szkolnictwa w województwie, w tym szczególnie szkół przygotowujących przyszłych pracowników KGHM.

Natomiast **100 mln zł** otrzymało Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny na dofinansowanie działalności. Darowiznę tę zarząd przyznał w odpowiedzi na prośbę wojewody legnickiego oraz dyrekcji Teatru Dramatycznego.

Dzięki pomocy KGHM Polska Miedź S.A. dwójka sportowców mogła wziąć udział w imprezach światowej rangi. Leszek Milha z legnickiej huty wystartował w USA na mistrzostwach świata w karate. Natomiast Bożena Demczenko-Grzelak wyjedzie w styczniu do Nowej Zelandii na szybowcowe mistrzostwa świata. Na skrzydłach jej nowoczesnego szybowca SZD-55 namalowany będzie napis "KGHM".



KRZYŻÓWKA Z "ORBISEM"

Poziomo:

3. Dwie ćwiartki. **7.** Największe jezioro Europy. **8.** Ptak z rzędu mew siejek. **9.** Zielone warzywo. **10.** Słynny Grek, bohater powieści i filmu (grał go Anthony Quinn). **11.** Autor "Tańczącego jastrzębia". **14.** Rządy przemocy. **17.** ... i Metody. **19.** Okrasa. **20.** Sędzia wojskowy. **21.** Dureń u Dostojewskiego. **22.** Zestaw pytań (ale nie quiz).

Pionowo:

1. Oferma. **2.** Strop. **3.** Pod oknem. **4.** Chuligan. **5.** Kombatant. **6.** Sala audiencyjna w starożytnej Persji. **11.** Przepływa przez Legnicę. **12.** Łotr, nikczemnik. **13.** Dodatek do kawy lub rodzaj sałaty. **15.** Np. Saudyjska. **16.** Sedno sprawy. **18.** Ośmiotysięcznik w Himalajach.

● Rozwiązaniem krzyżówki jest ludowe powiedzenie, które powstanie po odczytaniu liter z pól ponumerowanych (w prawym dolnym narożniku) od 1 do 27.

Prawidłowe rozwiązania wraz z kuponem konkursowym nr 17 (koniecznie na kartkach pocztowych) prosimy nadsyłać do 15 grudnia br. na adres:

Redakcja "Polskiej Miedzi"
ul. M. Skłodowskiej-Curie 48,
59-301 Lubin

Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy piękny album ufundowany przez ORBIS w Lubinie.

Kupon konkursowy nr 17

Wszystkim górnikom Polskiej Miedzi z okazji ich święta najlepsze życzenia składa lubińskie biuro Orbisu i zaprasza do skorzystania ze swoich usług

ORBIS TRAVEL

Polecamy zwłaszcza:

* SYLWESTER WE WŁOSZECH — 7-dniowa wycieczka (Florencja, Monte Cassino, Neapol, Sorrento, Rzym) oraz noc sylwestrowa w hotelu "International" koło Neapolu. Przejazd luksusowym autobusem MERCEDES z Lubina. Cena: 7 900 000 zł.

* NA NARTY W ALPY — niewiele drożej niż w Zakopanem, bo już od 154 $ za osobę można spędzić wspaniałe 8 dni w Austrii. Uroków najwyższych w Europie gór nikomu nie trzeba reklamować - skorzystaj z tej szansy!

Zapraszamy do naszego biura w Lubinie przy ul. Odrodzenia 3a w godz. 9.30 - 17.00, tel. (076) 44 28 02/03

ORBIS dla Ciebie

Na marginesie

Na marginesie niedawnych wydarzeń związanych z napadem Stanisława H. na osobę byłego prezydenta RP, generała Wojciecha Jaruzelskiego, pragnę oświadczyć, że nigdy nie popieram samosądów, a tym samym jestem zdecydowanym przeciwnikiem takiego sposobu rozwiązywania spraw, ponieważ tego typu akty godzą w stabilność państwa, a także świadczą o tym, że jeszcze wielu ludzi w naszym kraju nie dorosło do demokracji i pokojowego ich rozstrzygania. Moim zdaniem tego typu nieodpowiedzialne czyny, jak choćby ten ostatni, który to wydarzył się we Wrocławiu, obojętnie na kim zostałby popełniony, winien być bezwzględnie potępiony przez środki masowego przekazu, a także przez społeczeństwo, ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę, że żyjemy wreszcie w wolnym, demokratycznym i cywilizowanym kraju.

Jako długoletni pracownik Zakładów Górniczych "Konrad" w Iwinach kategorycznie nie zgadzam się natomiast z tytułowaniem generała Wojciecha Jaruzelskiego honorowym górnikiem "Konrada". W moim odczuciu, a także w odczuciu zdecydowanej większości obecnej załogi zakładu, generał Jaruzelski nie zasłużył sobie niczym szczególnym na takie wyróżnienie, a tytuł ten został nadany mu bezprawnie przez ówczesne kierownictwo zakładu.

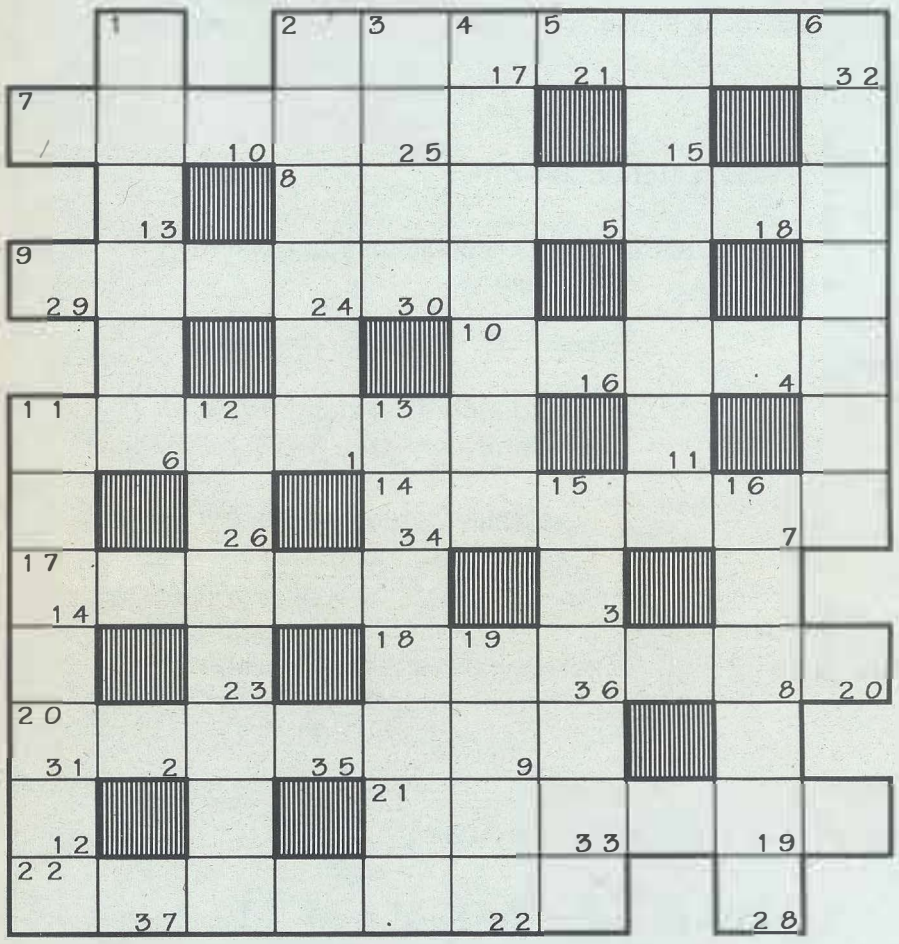
Mając na uwadze powyższe fakty zupełnie zrozumiałym jest, że generał Jaruzelski w ocenie mojej, a także wielu ludzi pracujących w "Konradzie", nigdy nie był, nie jest i zapewne nigdy nie będzie postrzegany jako honorowy członek załogi naszego zakładu.

W moim odczuciu, a także w odczuciu zdecydowanej większości obywateli naszego kraju, generał Wojciech Jaruzelski kojarzy się przede wszystkim z bezprawnie wprowadzonym w Polsce w dniu 13 grudnia 1981 roku stanem wojennym. Decyzja ta, jak wszyscy doskonale pamiętamy, miała tragiczne następstwa pociągając za sobą wiele ludzkich tragedii i dramatów, takich jak chociażby męczeńska, okupiona krwią śmierć 9 górników w kopalni "Wujek", a także internowanie, prześladowanie 9 i śmierć wielu innych niewinnych ludzi w tym 3 ofiary tragicznych wydarzeń lubińskich w roku 1982, że nie wspomnę już o wielu wybitnych działaczach "Solidarności" zamęczonych lub skrytobójczo zamordowanych w kazamatach byłej PRL.

Moim zdaniem tytuł gonorowego górnika powinien być nadawany ludziom mającym związek z kopalnią oraz jakieś szczególnie wybitne dokonania w tej dziedzinie na rzecz danego zakładu. Przyznanie zaś swego czasu tytułu honorowego górnika ZG "Konrad" generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu nie było umotywowane żadnymi racjonalnymi przesłankami świadczącymi o słuszności podjętej decyzji przez ówczesne kierownictwo zakładu, lecz li tylko za to, że genaral zechciał odwoiedzić naszą kopalnię, a to przecież jest stanowczo zbyt mało, aby w zamian za to obdarowywać go takimi tytułami i zaszczytami.

Reasumując wygląda to tak, jak gdybym to na przykład ja lub ktoś z pracowników naszej kopalni pojechał do Belwederu odwiedzić prezydenta i już za sam ten fakt otrzymał tytuł honorowego prezydenta RP, co byłoby równie dużym skandalem i nieporozumieniem, jak nadanie tytułu honorowego górnika ZG "Konrad" generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" ZG "Konrad" Edward Michalczyk



KRZYŻÓWKA Z MALINOWSKIM & SPÓŁKĄ

Poziomo:

2. Matka i żona Edypa. **7.** Dawny powóz. **8.** Choroba stressowa. **9.** Warzywo. **10.** Można ją rzucać pod nogi. **11.** Pocztowa przesyłka. **14.** Tkanina bawełniano-wełniana w podłużne prążki. **17.** Pali się !!! **18.** Często zawodzi człowieka. **20.** Rzeczownik (może niezbyt poprawny) od "zatracać". **21** ... Jerzy Kern. **22.** Pałacowe pomieszczenia.

Pionowo:

1. Ubaw. 2. Podróżował w wielorybie. **3.** Przyprawa kuchenna. 4. Ryś stepowy. 5. Filozof holenderski. 6. Stan w USA. **11.** Beksa. **12.** Stolica Sudanu. **13** ... i Ugandy. **15.** Dawniej smarowano nią włosy. **16.** Zginanie. **19.** Bije wszystko (na zielonym stoliku).

● **Rozwiązaniem krzyżówki jest aforyzm Wojciecha Adamieckiego,** który powstanie po odczytaniu liter z pól ponumerowanych (w prawym dolnym narożniku) od 1 do 37. Prawidłowe rozwiązania wraz z kuponem konkursowym nr 16 (koniecznie na kartkach pocztowych) prosimy nadsyłać do 15 grudnia br. na adres:

**Redakcja "Polskiej Miedzi",
ul. M. Skłodowskiej-Curie 48,
59-301 Lubin**

Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę książkową ufundowaną przez księgarnię "Malinowski i Spółka" w Lubinie.

Rozwiązaniem krzyżówki z nru 15 był aforyzm Jana Sztaudyngera:

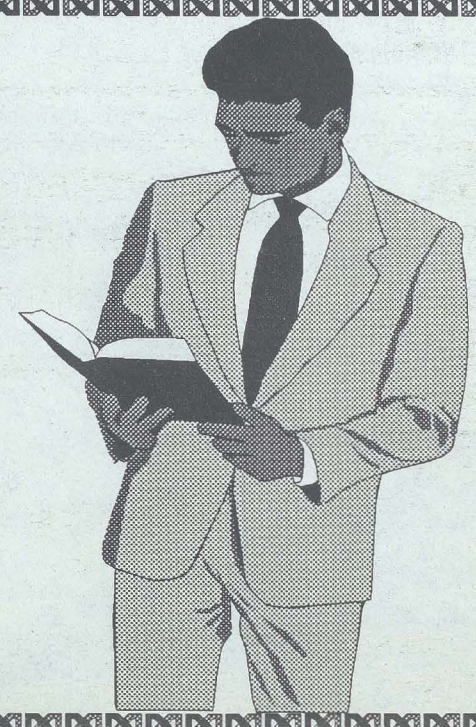
"Dawno świat by diabli wzięli, gdyby brakło marzycieli" Nagrodę wylosowała pan Jerzy Przesnalski z Lubina. Nagrodę wyślemy pocztą.

**Kupon konkursowy
nr 16**

Księgarnia
Malinowski & Spółka
Lubin, ul. Armii Krajowej 14, tel. 44 33 38

poleca:

❍ beletrystykę, albumy
❍ płyty kompaktowe
❍ kasety magnetofonowe
❍ wypożyczanie kaset wideo



LATAJĄCY HUTNIK

Okazuje się, że głogowscy hutnicy potrafią nie tylko produkować miedź, ale także... latać. Taką umiejętnością może poszczycić się kierownik Oddziału Remontu Maszyn i Wózków w Wydziale M-5 HM "Głogów", Marian Pietrowiak, uprawiający paralotniarstwo. Rozmawia z nim Alicja Lipowska.

☛ Czym dla Pana jest paralotniarstwo?

Marian Pietrowiak: Przede wszystkim - hobby. Chwile spędzone na paralotni to czas, gdy mogę się na chwilę oderwac od życia codziennego.

☛ Kiedy rozpoczęła się pana przygoda z lataniem?

M.P.: Latać zacząłem w 1992 r., ale od dawna bardzo podobały mi się lotnie. Często oglądałem w telewizji, jak robią to inni. W ubiegłym roku z członkami Sekcji Turystyki Pieszej wybraliśmy się do Zakopanego i tam zobaczyliśmy unoszące się w powietrzu kolorowe skrzydełka.

☛ Czy nie jest to zbyt niebezpieczne zajęcie w pana wieku?

M.P.: Mam co prawda 55 lat, ale latać może każdy. Widziałem latających niepełnosprawnych ludzi. Znakomicie sobie radzili. Wtedy właśnie postanowiłem nauczyć się latać. Swój pierwszy lot odbyłem właśnie w Zakopanym na Nosalu.

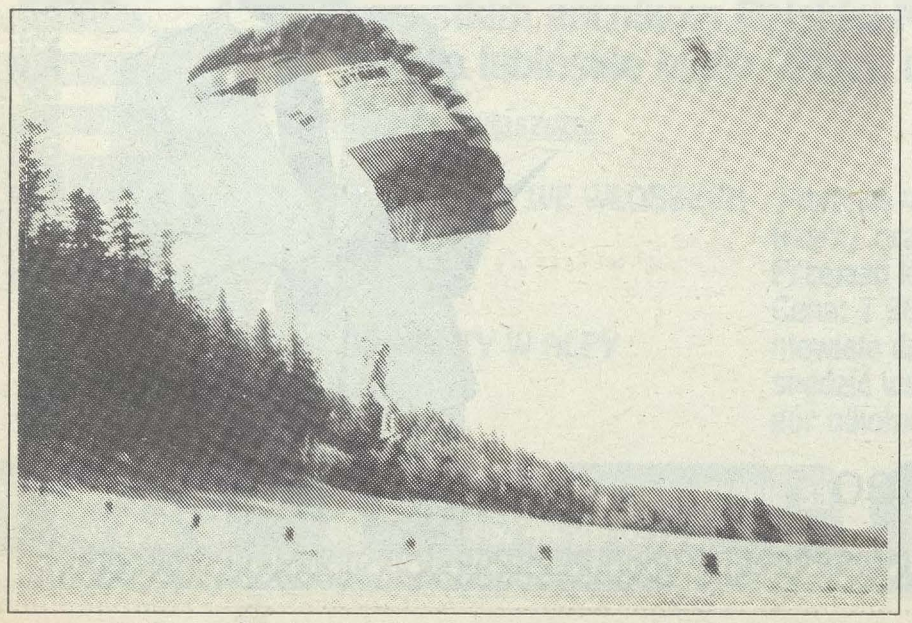
☛ Co trzeba zrobić, żeby latać na paralotni?

M.P.: Należy ukończyć specjalny kurs i otrzymać licencję pilota. Kursy takie odbywają się np. w Zakopanem i w Wałbrzychu na górze Dzikowiec. Niestety nie wszędzie w Polsce można ten sport uprawiać, ponieważ są zakazy latania w wielu miejscach, np. w parkach narodowych. Nie jest to także sport tani. Paralotnia produkcji polskiej kosztuje około 16 mln zł. Sam latam na skrzydełku szkolno-treningowym. W naszym mieście latam tylko ja. Mam kolegę, który lata na lotni w okolicach Sławy.

Lot w powietrzu to niezapomniane uczucia - lekkość, odprężenie, radość. Najsilniejsze wrażenie następuje w momencie oderwania się od ziemi. Traci się wówczas kontakt z nią i nagle płynie się w powietrzu.To niesamowite uczucie.

☛ Z Pana to w ogóle taki niespokojny duch.

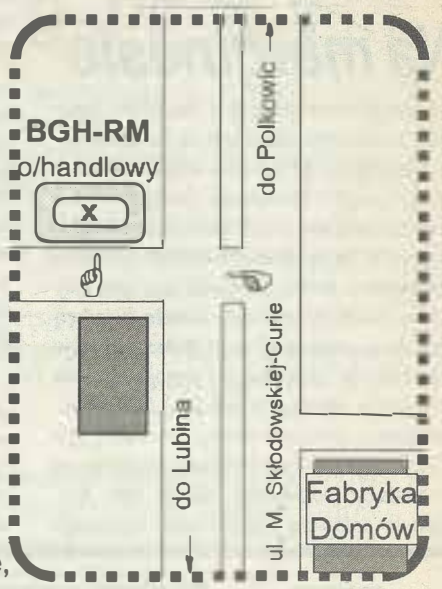
M.P.: Rzeczywiście, od lat wraz z rodziną prowadzę aktywny tryb życia. Chętnie jeżdżę rowerem, chodzę po górach, uprawiam narciarstwo. Mamy także działkę. W każdym bądź razie nie mam czasu żeby poleżeć, poleniuchować. Radzę wszystkim, by zajęli się czymkolwiek, łatwiej wtedy żyć.



Nowo powstała firma

BGH-RM sp. z o.o.

oddział handlowy
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 180
59-301 Lubin



oferuje

po cenach promocyjnych:

wyroby hutnicze: blachy, pręty gładkie i żebrowane, kształtowniki, rury instalacyjne;
materiały budowlane: cement, wapno, lepik, papy, cegłę pełną i dziurawkę, płyty i maty z wełny mineralne, stolarkę drzwiową i okienną, gwoździe, siatkę;

po cenach fabrycznych:

- materiały instalacyjne produkcji **Wavin Metalplast-Buk**
- otuliny termoizolacyjne **PUR STEINONORM 310** na licencji austriackiej firmy Steinbacher wyprodukowane przez MPiS S.A. w Warszawie

po bardzo niskich cenach:

- różnorodną gamę materiałów elektrycznych.

Posiadamy również w sprzedaży:

- odzież roboczą (z atestem GIG),
- ręczniki frotte (duże),
- pobuwie robocze.

Wszelkich informacji udziela Dział Handlowy - tel. (076) 463-374

w zakresie wyrobów hutniczych:
tel. 463-393, 463-371,
w zakresie wyrobów instalacyjnych:
tel. 463-373,
w zakresie materiałów budowlanych i odzieży:
tel. 463-378, 463-372

Kupując u nas nie tracisz!

Z A P R A S Z A M Y ! ! !

PIJMY

Pijmy razem, pijmy,
Gdy muzyka głośno gra.
Do pierwszego jeszcze starcza,
Choć wypłata już nie ta.
Pijmy piwo, bo ten browar
Warzyliśmy wraz.
Pijmy póki jeszcze czas.
Z rozbitego dzbana życia
Dzień cieknie za dniem.
Nie wiesz - poziom w nim wysoki
Czy już jest na dnie.
Pijmy wię za wspólne chwile
iech wrywa nam się film.
Pijmy póki starczy sił.
Ktoś beretkę nosił kiedyś,
A cylinder ma on dziś.
Twoich pleców potrzebował
I wspiął się na szczyt.
Pij za swoje, bo za nasze
Oni piją tam.
Pij dziś za górniczy stan.
Pijmy za tych, którzy rządzą,
Byś żył lepiej, lżej.
Obiecują coraz więcej,
Dają coraz mniej.
Pijmy za ten kapitalizm
I za ludzki jego ryj.
Za to wszystko bracie pij.

WYDAWCA: Biuro Prasowe KGHM Polska Miedź S.A.
Redaguje zespół.
Adres Redakcji: 59-301 Lubin, ul.M.Skłodowskiej-Curie 48,
tel. (076) 461-021.
Skład i łamanie: DTP Service, Wrocław, tel. (071) 672-176
Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul.Podwale 64, tel. (071) 442-736

● **Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.**